

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub w przesyłce pocztową 12 c. W Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austriackim	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
niemieckim	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejsce prenumeratę księgarza S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim 1. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafikar Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 ct. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevois pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu p. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelt, R. Mosse (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Rymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl. (tylko prenumeratę p. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurtu n. M. G. L. Dube & Co. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmar i Freidler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 19 grudnia.

W ostatnim zeszycie najwybitniejszego rosyjskiego miesięcznika *Więstnik Jewropy*, pojawił się ciekawy i charakterystyczny artykuł, traktujący o politycznych skutkach głodu. Wiadomo, że skutki owe mogłyby być dwójakie, stosownie do tego, jakiej drogi chwyci się rząd rosyjski: uspokojenia rozdrażnionych warstw niższych za pomocą energicznej akcji wewnętrznej, czy też tylko odwrócenia ich uwagi przez rozpoczęcie czynnych kroków w kierunku zaczepnej polityki zagranicznej. *Więstnik Jewropy* z całą stanowczością drugą z tych ewentualności odrzuca i utrzymuje, że mogła się ona zrodzić jedynie w głowach szowinistycznych „patryotów dziennikarskich“, ludzących zarówno siebie, jak i swoich czytelników mniemającą potęgą rosyjsko-francuskiego związku i urojeniami niepowodzenia trójprzymierza na chwiejnych rzekomo opartego podstawach. Sytuacja — pisze *Więstnik* — od dni kronsztadzkich zmieniła się istotnie; nie tają tego przed sobą nawet Francuzi, pomimo optymistycznego usposobienia i wygórowanego zaufania we własne siły.

Na artykule *Więstnika* znać wpływ wrażenia, jakie sprawiły musiały na myślących sferach rosyjskich traktaty handlowe środkowo-europejskiej ligi, wytwarzające polityczną i ekonomiczną potęgę, podwołując doniosłą wobec odosobnienia obu państw, które zawarły ze sobą związek manifestacyjny i głośny pozorami, ale niejasny i mglisty co do realnych warunków. Nie podlega wątpliwości, że w chwili, kiedy kompleks traktatów przedłożony został parlamentom państw trójprzymierza, nowa sytuacja w ogólnej polityce europejskiej przedstawiała się dużo inaczej, niż w lecie; osłabił już teraz znacznie ten pesymizm, który ogarnął wówczas opinię publiczną i wyrażał w wyobraźniach widmo wielkiej wojny pomiędzy dwoma obywatelami, dążącymi do zaspokojenia sprzecznych wzajemnie interesów i gotowymi lada chwila stanąć z bronią w ręku do ich obrony. Do obozów tych zaliczono całe grupy państw większych i mniejszych, które bądź pod jednym, bądź pod drugim szeregować się miały sztafetem i przechylić na jedną lub drugą stronę szalę wojennego powodzenia, wątpliwego wobec sił równorzędnych.

Państwa, na które się ogłaszało przy projektowaniu owej olbrzymiej *bellum omnium contra omnes* dzielą się geograficznie na dwie grupy, wschodnią, pozostającą w sferze wpływów Rosji i zachodnią, złożoną z sąsiadów Francji. W pierwszej z nich związek podwójny miał i ma do dziś dnia jednego zdecydowanego przyjaciela i jednego zdecydowanego wroga. W trzecim z krajów hiszpańskich, w Rumunii, równowagę się od pewnego czasu przeciwnie wpływy, biorące kolejno górę i narażające kraj na niepożądane dla niego i niebezpieczne fluktuacje; ufać należy jednak energii roztropnego monarchy, że nie pozwoli,

aby w chwili stanowczej Rumunia uleść miała wpływowi przedostającym się w granice kraju sposobem szlachetnym i mętnym. Na zachodzie Europy baczną uwagę polityków podwójnego związku zwracała przedewszystkiem Belgia: dzienniki francuskie pragnąc wyprowadzić z równowagi jej zagraniczną politykę, ogłosiły zmyśloną wiadomość o tajnym traktacie łączącym króla Leopolda z Niemcami i wymusiły w ten sposób demonstracyjne zaprzeczenie, które wypadło może nawet znacznie jaskrawiej, niż istotna zachodziła potrzeba. O wciągnięciu Hiszpanii do aliansu przeciwko środkowo-europejskiej lidze w letnich miesiącach słychać było bardzo głośno; mówiono o zamierzonej hiszpańskiej edycji festynów kronsztadzkich i wskazywano na tajemniczą misję wielkiego księcia Aleksandra, który w Biarritz odbywał konferencje z p. Canovas del Castillo.

Dai ostatnie przyniosły z obu tych państw wiadomości świadczące, że usiłowania prasy francuskiej i rosyjskiej księżącej krwi nie odniosły zamierzonego skutku. W Brukseli wyszła i wielkie sprawiła wrażenie broszura napisana przez ministra stanu p. Wöste, stwierdzająca, że Belgia nie chciała się dać skłonić do opuszczenia neutralnego stanowiska, jakkolwiek niezawodnie dużo ma powodów, żeby skarżyć się gorzko na Francję, która dąży systematycznie do podkopania ufnosci pomiędzy ludem belgijskim a królem Leopoldem II gim. Do dziś dnia pojawiają się we Francji głosy domagające się z całą bezwzględnością rozszerzenia terytorium aż do „naturalnych granic“, a wobec tego p. Wöste uważa za stosowne oświadczyć, że Belgia w danym wypadku zmuszona będzie zawezwać pomocy obcych mocarstw dla ratowania swojej niezależności.

Z Hiszpanii znowu donoszą o oburzeniu przeciw Francji tak wielkiem, że skutki jego istotnie mogą być niezwykle doniosłe; powodem tego jest postanowienie francuskiego senatu, uchwalające co do hiszpańskiego wina bez zaprowadzenia ulg jakiegokolwiek rodzaju, któreby mogły ułatwić sąsiedniemu państwu nabytą gwałtownie przejście z jednego stanu w drugi. Nowe dla są ciężkim ciosem dla całego ekonomicznego życia Hiszpanii, to też prasa przybiera ton ostry i gwałtowny, domagając się zamknięcia granicy dla towarów francuskich, a zawarcia traktatów handlowych z ligą środkowo-europejską. „Uchwała francuskiego senatu — pisze *Imparcial* — nie tylko zmieni z gruntu hiszpański handel winem, ale wypłynie także na stanowiący zmianę w przyjaźnych stosunkach obu ludów. Żaden rząd nie zaniedba zajęć decydującego stanowiska w tej wojnie interesów, jaką Francja wypowiada Hiszpanii.“ Inne dzienniki odzywają się podobnie, dowodząc, że z ekonomicznym zerwaniem idzie ręką w rękę zerwanie polityczne i niema ani jednego głosu, któryby się odezwał w obronie „handlowo-politycznego bulanzymu Francuzów.“

Tak więc wojna, przewidywana z taką obawą, zbliża się już na koniec, inne tylko przybierając formy; nie kule karabinów Mannlichera, ale taryfowe pozycje zadają państwom walczącym wzajemne rany, czasem do wygonienia bardzo trudne, czasem nawet dla wewnętrznych tych państw rozwoju śmiertelne. Trzeba jednak przyznać, że w obecnej ekonomicznej wojnie liga środkowo-europejska wyprowadza do walki stokród potężniejszą siłę, z którą trudno byłoby się mierzyć wyćwieczonej i zagrożonej ruiną Rosji; nie trudno pojąć, że w dzisiejszych stosunkach nie może ona dać się pociągnąć owej lekkomyślności, z jaką izolowana Francja podejmuje rękawicę walki, a nawet sama pierwsza odważa się ją rzucić. Łatwo może przyszłe do tego, że jeżeli jeszcze układy handlowo-polityczne z Serbią przjdą ostatecznie do skutku, car Aleksander III będzie mógł znowu powtórzyć, że jedynym jego wiernym sprzymierzeńcem i druhem jest książę Nikita Czarnogórski.

Minister lewicy.

Izba poselska po uchwaleniu ustawy skarbowej w trzecim czytaniu została odczołowaną prawdopodobnie do 8 stycznia. Równocześnie z jej odczołowaniem rozszala się wieść o konferencyach hr. Taaffego z przywódcami lewicy pp. Plenerem i Chlumetzky. O rezultacie tych konferencyj doniosła krótko *N. fr. Presse* w tych słowach: „Konieczność wyjaśnienia politycznej sytuacji spowodowała hr. Taaffego do odbycia konferencyj z przywódcami lewicy pp. Plenerem i Chlumetzky. Rezultat tych konferencyj streszcza się głównie w tem, iż hr. Taaffe objawił przywódcę lewicy swój zamiar zaproponowania Cesarzowi nominacji członka zjednoczonej lewicy niemieckiej ministrem bez teki.“ Półoficyalna *Presse* pospieszyła wobec tego doniesienia stwierdzić, iż rzeczywiście odbyły się konferencje między hr. Taaffem i przywódcami lewicy, ale o rezultacie ich nie wiadomo, zwłaszcza że miały one ściśle poufny charakter i że toczyły się tylko między wymienionymi trzema panami z wyłączeniem innych osób. Natomiast *Fremdenblatt* na podstawie informacji, zaczerpniętych z kół parlamentarnych utrzymuje, iż rokowania hr. Taaffego z przywódcami lewicy postąpiły już bardzo daleko; że lewica wistocie zdecydowana jest przystać na to, aby członek jej partji wszedł do gabinetu i że rokowania, jeżeli ich przebieg będzie dalej równie pomyślny, jak dotąd, w najbliższym czasie już ukończone zostaną. Stwierdza to także i *N. fr. Presse* w wieczornym wydaniu, wejście członka lewicy do gabinetu przyjmując już za fakt, w którym upatruje poważne zbliżenie się między hr. Taaffem a lewicą, ważny punkt zwrotny, oraz widomy znak zakończenia starć między obecnym gabinetem a lewicą. Organ ten podnosi, iż hr. Taaffe, wprowadzając członka lewicy do gabinetu, działa jako mąż stanu i patriota, a lewica zbiera owoc swej wytrwałości i umiarkowania, odzyskując na wewnętrznej polityce wpływ, jaki się jej należy. Po długich latach opozycji zawiera lewica z ministrem pokój z honorem.

Tak przeto wypadła już przysięga za rzecz pewną, iż zjednoczona lewica otrzyma urzędowego reprezentanta w Radzie korony i wypada także stwierdzić fakt drugi, że organa lewicy są najzupełniej zadowolone z tego, iż z szeregu lewicy powołany

zostanie minister bez teki. Nie nastąpi więc rekonstrukcja gabinetu w tym duchu, jak tego żądali dawniej organa lewicy, ale tylko uzupełnienie gabinetu. Kiedy przed laty jeden z posłów parlamentu wyraził żartem zdanie, że Niemcy także powinni mieć w rządzie „ministra-rodaka“ powitano to szczerą i głośną wesołością. Tymczasem z biegiem czasu żart staje się faktem na serio.

Kto zostanie nowym ministrem bez teki? Dotąd rzecz pewna, iż nie zostanie nim ani Plener, ani Chlumetzky. Wymieniają jako kandydatów kilku wybitniejszych członków lewicy, a między innymi Dra Bärenreitera. Już wczoraj jednak zamieściłszy telegram naszego korespondenta wiedeńskiego, który na podstawie informacji z dobrego źródła donosił, iż ministrem bez teki zostanie członek lewicy baron Bogusław Widmann, który, jak dodają niektórzy dzienniki, należy do najbardziej umiarkowanych członków lewicy. Na szerszym polu parlamentarnym dotąd baron Widmann nie występował i wybitnego stanowiska w gronie lewicy sobie dotąd nie zdobył. Urodzony 12 marca 1836 r. w Olomuńcu, przebył on służbę urzędniczą, począwszy od praktykanta koncepcyjnego, w r. 1866 był przez krótki czas czynny jako komisarz cywilny przy kurpisie generała Gablenza, w r. 1871 został radcą namiestnictwa w Bernie, w r. 1874 kierownikiem krajowego prezydium w Krainie, 9 grudnia 1877 namiestnikiem Austrii górnej, a od 13 sierpnia 1879 aż do 18 czerwca 1890 r. był namiestnikiem Tyrolu i Vorarlbergu. Po przejściu w stan spoczynku został 9 marca 1891 r. wybranym posłem do Rady państwa z miast Bozen-Meran i wstąpił do zjednoczonej lewicy.

Dla zasadniczego stanowiska politycznego ważnym jest przedewszystkiem to, czy fakt powołania reprezentanta zjednoczonej lewicy niemieckiej do gabinetu, jako ministra bez teki, stoi w bezpośrednim związku z jakąś rzeczywistą inicjatywą rządu w sprawie wytworzenia stałej większości parlamentarnej. Podaliśmy wczoraj wersję *Wiener Allg. Ztg.* o wciągnięciu jakoby Czechów morawskich do tej większości, a o wykluczeniu z niej „feudalnych i klerkalnych“ żywiołów klubu hr. Hohenwart. Najprawdopodobniej jednak wersja ta polega na mylnym zrozumieniu ośn konferencyj hr. Taaffego z pp. Plenerem i Chlumetzky, z których właśnie wyszła myśl zamianowania „niemieckiego ministra rodaka.“ Zresztą są i inne powody, przemawiające przeciw tej hipotezie. Naprzód dotychczas klub Hohenwart istnieje, jako całość jednolita i wcale nie myśli się rozpaść. Więc o sojuszu z pewną jego częścią mowy być nie może. A co się tyczy zupełnego wykluczenia klubu tego z przyszłej większości, to pozwolimy sobie przypomnieć dziennikom niemieckim uchwałę Koła polskiego z dnia 30 listopada b. r. Więc najprawdopodobniej po powołaniu przedstawiciela liberalnej lewicy do gabinetu nastąpi znowu dłuższa pauza w ciężkiej akcji tworzenia większości i wyjaśniania sytuacji. Sama ta nominacja zbyt wyjaśniającą nie będzie.

Przegląd polityczny.

Jeden z najwybitniejszych dowódców armii niemieckiej, generał Leszczyński, omawia w liście, nadesłanym do *Deutsche Revue*, sytuację wojsko państw europejskich. Kwesja dwu lub trzyletniej służby wydaje się generałowi podrzędną. Wojsko niemieckie przed rosyjskiem ma tę wyższość, że może tworzyć znaczną liczbę dzielnych oficerów i podoficerów, z wykształconych klas mieszczańskich; wojskami rosyjskimi niema kto dowodzić, jeżeli raz znajdują się w ogniu. Zbrojenia Rosji ukończone zostaną zaledwie w r. 1894, głód

przytem utrudniłby wojnę niesłychanie, ponieważ każda armia musi żywnością swoją czerpać z kraju, tak, jak to czyniły wojska niemieckie, znajdujące się przeciw bogatych granicach Francji. Przesuwanie wojsk rosyjskich ku zachodowi byłoby dopiero wtedy niepokojące, gdyby w razie mobilizacji wysunęli kadry mogły być uzupełnione w spokoju i porządku. W przeciwnym razie ruchy te są raczej dla Rosji szkodliwe. Nadzieje zalania kraju nieprzyjacielskiego masami kawalerji są zupełnie iluzoryczne; co najwyżej kilka wsi granicznych mogłoby na tem ucierpieć, kawalerja ta wkrótce narażona byłaby na zniszczenie.

Co się tyczy Francji, która rzeczywiście uzbrojona jest w wyśmienicie, organizacja armii francuskiej nie jest tak pewna i silna jak niemieckiej; jest rzeczą w najwyższym stopniu wątpliwą, czy centralny zarząd we Francji byłby w stanie jednolicie kierować wojskami; niższym dowódcóm braku samodzielnego decyzji. Generał Leszczyński nie sądzi, żeby umiarkowane stronnictwa francuskie pragnęły wojny, jednak duch rewolucyjny zmniejsza szanse pokoju. — Przechodząc do armii austriackiej zaznacza generał, że wiele w niej w ostatnich czasach poprawiono. Taktyka, kar-nie, sumiennosc godne są pochwały. Nikt nie wątpi, że wojsko austriackie ma dosyć spójności i odwagi, ażeby oprzeć się atakowi rosyjskiemu. Do tego przyczynia się wyższość inteligencji i wyższość broni w porównaniu z Rosją i jej armią. Co do innych państw, z Rumunią o tyle należy się rachować, że Rosya będzie musiała dla jej sparisalizowania zatrudnić całe dwa korpusy. Włochy dopiero wtedy byłoby zdolne do akcji, gdyby Anglii zaniechała neutralnego stanowiska; ale trójprzymierze, zdaniem Leszczyńskiego, jest i tak dosyć silne, ażeby mógł stawić czoło przeciwnikom nawet bez pomocy angielskiej. W każdym razie — kończy generał — Niemcy pomimo swojej obecnej pomyślnej sytuacji, nie powinny ani na chwilę tracić bacznej czujności.

Dyplomatyczny agent francuski w Zofii, p. Lanel, nie opuścił jeszcze dotychczas stolicy Bułgarii, jakkolwiek rząd angielski zgodził się już w zasadzie na objęcie reprezentacji interesów francuskich. Mówią, że w ogóle decydujące sfery w Paryżu znacznie spokojniej traktują całe zajście; Ribot podobno ma nawet na razie zaniechać zapowiedzianego odwolania i oczekiwać na obszerne i szczegółowe sprawozdanie z przebiegu sprawy wydalenia Chadourne'a. Ze strony północznej tłumacza, że zerwanie stosunków dyplomatycznych oznacza jedynie przerwę w wyjaśnieniach, które jednak w każdej chwili mogą być na nowo podjęte. Minister Ribot ma żywić pewne wątpliwości co do tego, czy istnieje rzeczywiste poważne powód do odwołania dyplomatycznego reprezentanta.

Profesor Beauregard, powaga w rzeczach dotyczących prawa międzynarodowego, na zapytanie o sprawę Chadourne'a, oświadczył, że żadne państwo nie ma prawa narzucać obcemu rządowi swojego poddanego i że Francja w tym wypadku wcale nie ma słuszności; być może jednak — dodaje Beauregard — że rząd francuski ma powody polityczne, które usprawiedliwiają w zupełności zerwanie stosunków; każde drobne zajście może w takim wypadku służyć za odpowiedni pozór.

Szwajcarska Rada związkowa dokonała wyboru prezydenta w miejsce Weliego, któremu złożyła podziękowanie i uznanie za długoletnią i gorliwą pracę. Prezydentem związku kantonalnego na rok 1892 wybrany został Hauser z Zurychu, wiceprezydent Schenk z Berna.

Z Lizbony donoszą, że prezydent ministrów a zarazem minister wojny generał Abreu e Sousa podał się do dymisji ze względu na spóźniony wiek i nadwątłone zdrowie. Prezydentem gabinetu obejmie minister spraw wewnętrznych Vaz de Sampaio, tekę wojny generał Macedo.

— A córka wesa? — wtrącił jeszcze chłop, który z nagłego uniesienia Maryny chciał skorzystać, aby choć cokolwiek z jej przeszłości wybać. — Dla córki powinność męża swego odszukać, przecie on ojciec.

Maryna rzuciła się gwałtownie. Oczy jej zapalały. — Niech ją ręka Boska strzeże od tego — krzyknęła. — Nie obronił on żony, nie obroni i córki. Niech ona muzykiem dzieckiem zostanie, niech będzie sierotą, byle ją moja dola nie spotkała! Ni wam, ni jej, ani nikomu nie powiem przekleństwa nieszka!

Stara Motruna przybyła jej z pomocą. — Co macie pytać? — rzekła do Mykoły. — Abo to wam nie wszystko jedno, którą idź? Z niedzwiedziem zarobek zawsze jednaki, a takim nie czumakowi, co włóczył się w świecie lat tyle, każdy kraj dobry. Nie myślałabyś Mykoła daremnie, a szedł, gdzie oczy poniosą. Znajdziesz się ojciec Maryny, to wam wynagrodzi; nie znajdzie się, to ją zostawicie tam, gdzie zechce.

Mykoła jeszcze czas jakiś zwlekał, namyślał się, marudził, aż wreszcie jednego ranka przybył do chaty Motruny i rzekł do Maryny: — Zbierajcie się kobieto, a żywo, idziemy!

Przekonały go argumenta Motruny. Ostatecznie nie ryzykował nic; z niedzwiedziem wszystko jedno, w którą miał iść stronę, a gdyby sprawdziły się słowa Maryny, mógł zyskać wiele.

Maryna ledwie mu się na szyję nie rzuciła z wielkiej radości. W pierwszej chwili zdawało się jej, że pozyskałszy męską opiekę w podróży, zdobyła już wszystko; że odnalazła już ojca, rodzinę, domowe ognisko. Wkrótce jednak przekonała się, że trudności były wielkie, za wielkie na jej stargane siły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NAJMŁODSI.

POWIEŚĆ
przez Adama Krechowieckiego.

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy)

— Matko Przeczysta! — krzyknęła Motruna i wybiegła z chaty.

Mala Olga obudziła się przerażona, drżąc. Maryna pochwyliła ją w objęcia, dając za Motrunę. Okropna trwoga ścisnęła jej sercem; przeczuła, co zaszło.

Chata Semenowa stała w płomieniach. Ogień ogarnął ją całą ze stron wszystkich i jednym słupem płomiennym szedł w górę, ku szemu niebu, rozświecał jej jaskrawo i ukazywał chmury, zwolna się przesuwające i dym czar-ny, który gwałt za nimi smugał. Wieher młotał płomieniem, wyginając go w fantastyczne kształty i na szczęście odnosząc w przeciwną stronę od lepianki Motry i innych chat wiosek.

Ludzie wybiegali w popłochu, sami nie wiedząc, co czynić. Jedni krzyk podnosili wielki, jakby szadzi, że nim zdolać ogień odebrać, drudzy biegali w około palącej się chaty, bezradni, klęcząc się o sposób ratunku.

— Ratujcie, ludzie! ratujcie! — wołała Maryna — tam Semen żywy się pali!

Głos jej ginął wśród wrzawy i nie obudził współczucia. Niejedni doszysawszy, odrzucili jeszcze przekleństwem duszy podpalacza.

— Dobrze mu tak — mówiono — niech ginie! Abo on to mało ludzi z dymem puscił!

Troskano się tylko o to, by pożar nie ogarnął chat sąsiednich.

Z rozszerzoną przerażeniem żrenicą stała Maryna, nie mogąc oczu oderwać od palącej się

chaty. Przy niej, przytulona do jej kolan, stała mala Olga, nawołując ciągle matkę z przestrachem, albo prytając, co się ze starym Semenem stało.

A Marynie zdało się w tej chwili, że widzi starca wśród jaskrawych płomieni, które się coraz bardziej żniżały, jakby zapadające się we wnętrzu chaty. Ztamtąd szedł teraz dym brudno-żółty, pełzał po ścianach, wydobywał się otworami okien, wybuchł czarną, skłębioną masą wraz ze snopami iskier, rozpryskujących się w powietrzu. Nagle rozległ się łoskot walącego się rumowiska, potem cichszy odgłos upiającego się płamki, jakby ziemi w grób rzucanej. Płomienie zupełnie się schowały, jakby przysgasy, tylko dym szedł czarny kłębiem.

Za chwilę wybuchła znowu pożoga. Ale już ogień pełzał prawie po ziemi i tylko snopami iskier strzelał w powietrze, oświetlając kupę gruzów tam, gdzie przed chwilą stała chata Semenowa. Dwie belki osmolone, płonące, sparyły o siebie i wystrzelały z tego rumowiska.

Marynie znowu się zdało, że widzi w tych belek stojącą, małą, skurczoną postać Semenowa. Patrzył na nią przenikliwymi oczyma i groził pięścią, jak przed godziną. Płomienie obejmowały go zewsząd, ogniste języki czeptały się jego skóry, dosięgały twarzy, wyschniętej, osmolonej, strasznej. A on śmiał się sztycherzo, wyszczerzał zęby i groził. Ogień przeziął w tej chwili więzanie belek, które runęły z łoskotem w rumowisko. Podniosła się ztamtąd chmura dymu, i iskier tysiące rozsy-pały się po ziemi.

— Ratujcie Semen! — krzyknęła Maryna i bezprzytomna osunęła się w stóp starej Motruny. — Już go i sam czort nie wyratuje! — zaśmiało się sztycherzo i rozchodzono się zwolna, widząc, że niebezpieczeństwo innym chatom nie grozi. Niektórzy przeczyniej, oprzytomniawszy z chwilowego popłochu, nosili teraz wodę wiadrami i zalewali zgłiszcz.

W godzinę uspokoiło się wszystko. Tylko w cha-

cie Motruny czuwała Maryna, klęcząc nad uspioną Olgą i modląc się ze łzami. Czasem się ją porzyły i głowa opadała na piersi, ale wnet budził ją dreszcz przerażenia na myśl, że tam wśród tych popiołów i zgłiszczów leży nieopogrzebany, zwłoczny trup starego Semenowa.

Rozumiała teraz znaczenie słów jego: „A gdy mi w oczach pociemnieje, to sobie zaświecę!“ Zaświecił, grzebiąc siebie i pieniądze, chciwie gromadzone za życia, pod gruzami chaty.

Nad ranem, gdy już i Maryna ze znużenia usnęła, skoro tylko pierwsze brzośki dzienne ukazały się na niebie, wybiegło z chat kilku ludzi i kopało, żyło ku zgłiszczom.

Wiedzianno, że Semen miał pieniądze, dużo pieniędzy. Co zrobił z nimi? zakopał czy spalił? Długimi żerdziami rozrzucono popioły i gruz, ale nadaremnie. Nie znaleziono nic, prócz szczepów, kawałków żelaza, żużli i białych kości.

— Spalił psawiara! — zawołano. — I porzucono niewdzięczną robotę.

Motra zatrzymała Marynę aż do powrotu Mykoły. Na wiosnę dopiero przybył on do Warw-rówki po długiej włóczędze, z której groza przyniosła niewiele, ale za to przywlokł z sobą uczonego niedźwiedzia, którego, jak mówił, w Smorgoniach nabył. Dowiedziawszy się o tragicznej śmierci Semenowa, zaklął z gniewem i splunął. Spodziewał się po nim, jako po krewniaku, chatę odziedziczyć i zyskać przytułek na stare lata, a zastał zgłiszcz.

W tem strapieniu mniej go zrazu obeszł los Maryny. Dawna dla niej miłość rozwiała się wśród długiej włóczęgi, a wychudła i postarzała kobieta nie budziła już w nim wygasłych uczuć. Gdy jednak ją zobaczył a posłyszał rzewne słowa, nie mógł się oprzeć litości.

Słyszał on nieraz, co o Marynie w Warwarówce mówiono; z wrzawy jej słów i z tego, że ją Semen tak pilnie strzegł i więził, domyślał się, że miała ona gdzieś daleko zamożną rodzinę, która nie wiedziała, czy też nie chciała wiedzieć, co się z nią dzieje. Pytał nieraz Marynę o jej

przeszłość, ale ona za życia Semenowa ust nie chciała otworzyć. Lękała się samego o tem wspomnienia.

— Ony mnie zabił! — mówiła z przestrachem.

Teraz stała się nieco rozmowniejsza, ale zawsze jeszcze jakiś strach przesądny krępował ją i wsty-skiego wyznać nie pozwalał. Milczenie, do którego przez lat tyle była zmuszona, stało się jej drugą naturą. Nie ufała nikomu.

Mykoła podejrzliwie pytał o nazwisko męża, chciał wiedzieć kto był, gdzie mieszkał.

Ale Maryna uparcie milczała.

— Na co wam to wiedzieć? — rzekła wreszcie. — Przysięgam wam, na szczęście Olgi, że to, co mówię, jest prawdą. Ojciec mój ze wsi Koziatyna pod Zytomierzem, zowie się Michał Soroka. Sadybę mam wielką i pasiekę na całej okolicy sławna. Groza u niego nie brakło. Doprowadził mnie do niego, a jak z bratem ojcowizną z wami się podzielić!

Zamala ręce w błaganii.

Mykoła oczy się świeciły na myśl o łatwym zysku, ale głowa kiwała, dumając i nie wierzył.

— A może ten ojciec wyrzekł się was? — ował się po chwili — może was znać nie chce?

— On! — zawołała Maryna — ba!ko mój serdeczny! On mnieby znać nie chciał! Jedyńcaż byłam u niego, ukochana jedynaczka.

— A czemuż on — wtrącił znowu Mykoła — czemu pozwolił, że was tak zmarowano?

— Nie on! nie on! — krzyknęła kobieta, która to badanie do rozpacz doprowadzało — nie on i nie mąż! Ino ojciec męzowski! Nie chciał na małżeństwo pozwolić, a gdy się dowiedział, porwał kazał i wywieźć na kraj świata.

Powiedziawszy to, obejrzała się z trwogą.

— Boże mój, Boże! — jęknęła. — Nie pytajcie! Ja nie od was nie chcę, ino mi do ojca pomóżcie powrócić. Na co mi już teraz mąż? zapomniał on już chyba o mnie, zapomniał. A ja miłość moją nieszczęsną ze łzami wyplakałam. Sznkać go nawet nie będę, ani nazwiska jego znać nie chcę. Niedolę mi ono przyniosło, niedolę!

Korespondencya „Czasu“

Wiedeń 18 grudnia.

(?) W dawniejszych latach dzienniki staro-czeskie p. Edwarda Gregra wystawiały, jako komedianta. Nigdy jednak przedtem nie dopuścił się takiej presady, takiego „forsowania nuty“, jak w ostatniej mowie. Mowa ta jest karykaturą występu opozycyjnego. Oznacza ona tę chwilę psychologiczną, w której przekracza się granice parlamentarnej opozycji, zakreślone rozumem, patriotyzmem, względem na drugich i prostą przyzwoitością.

Wczoraj dopiero minął drugi miesiąc od zamknięcia wystawy czeskiej, która wykazała znaczny postęp Czechów na polu ekonomicznym. Bez udziału wielkich niemieckich fabrykantów północnych Czech, tudzież Berna, Czesi zdobyli się na bardzo poważną wystawę, z której sami, bez różnicy stronniczości, głośno się chlubiłi. A dziś p. Edw. Gregr, powtarzając dawne broszury Swifta o wyzyskiwaniu Irlandji przez Anglię, twierdzi, że Austria wyściska Czechy, „jak cytrynę“, że od lat 22 Czechy zapłacili Austrii wyższy haracz, niż owe 5 miliardów franków, które Niemcy odebrali Francji i że ludność prowincji korony św. Wacława coraz bardziej podpada materyalnie pod „ohydny system wyłudzenia i wyściskania.“

Minister finansów w odpowiedzi wskazał na fantazyjność finansowych obliczeń p. Gregra. Warto im przypatrzeć się nieco bliżej, zwłaszcza, że to nie jest wcale improwizacja wymyślenia, a owszem, jak mieliśmy sposobność zaznaczyć kilkakrotnie, w kolach młodoczeskich oddawna poparcią podobne romansy finansowe.

P. Edw. Gregr kalkuluje tak: według budżetu na rok 1892, do skarbu państwowego z krajów korony czeskiej — (Czechy, Morawia i Śląsk) — wpływa 185 milionów; administracja tych prowincji wymaga 67 milionów, a zatem państwo pobiera z nich czystego zysku 118 milionów. Od 22 lat wynosi to 2596 milionów złr., a zatem trochę więcej, niż 5 miliardów franków! Tymczasem, jeżeli wydatki na rok 1892 wyniosły 586 milionów, to w roku 1880 wyniosły tylko 400 milionów, zaś 300 milionów w roku 1870. Chociażby więc nawet o kłacz p. Gregra był słuszny, nie możnaby twierdzić, że od 22 lat z prowincji czeskiej do skarbu wpłynęło, jako czysty zysk, 118 milionów rocznie. Dalej z tego wrzekomego czystego zysku, czy „haraczu“, państwo opłaca wojsko, procenta od długu państwowego i te wszystkie sprawy, które wprawdzie nie tworzą bezpośredniego administracji prowincji korony św. Wacława, ale pośrednio zabezpieczają jej pokój i dobrobyt materyalny. Wreszcie rozważyć należy, że z podatków, opłacanych pośrednio, lub bezpośrednio z wymienionych trzech prowincji, przynajmniej połowa przypada na niemieckich wielkich właścicieli i fabrykantów.

Niezawodnie administracja austriacka dawniej zwłaszcza na polu ekonomicznym bardzo zaniedbywała niektóre prowincje, ale były to Węgry i Galicja, nie zaś Czechy, gdzie rządy wiedeńskie od dawnych czasów aż do najnowszych, mianowicie też rządy niemiecko-czeskie ks. Karola i ks. Adolfa Auersperga czynili ogromne inwestycje często z ujmą dla innych prowincji. Ztąd też pochodzi, że dziś niektóre z tych prowincji rok rocznie grube miliony wywożą do Czech i Morawii i tym sposobem przyczyniają się do znacznego podwyższenia tych dochodów prowincji czeskiej, które p. Gregr wystawia, jako haracz, wyściskany na Czechach przez skarb państwowy.

Ostatecznie odnośnie wywoły p. Gregra są tak fantazyjne i tak fałszywe, że w parlamencie nie mogą wywołać innego efektu, jak śmiech i zdumienie śmiałości mowy, który się niemi popisuje. Nie zapominajmy jednak, że dziś we wszystkich piwnicach Czech czytają mowę p. Gregra w *Narodních listach*, a jutro tysiące radykalnych agitatorów powtarzać będzie jego wywoły, w wydaniu jeszcze zastrzeżonym. Z tego względu zasługują na gruntowne odparcie. To też szkoda, że ks. Karol Schwarzenberg, wezwany przez swych kolegów z kurji wielkich właścicieli Czech, chociaż bardzo dobitnie potępił inne, nieojarne oświadczenia trybuna młodoczeskiego, nie odparł także tych jego finansowych herezji. Wskutek bowiem bardzo wyrobionego wśród ludności czeskiej zmysłu ekonomicznego, nie innego nie może być w równie niebezpieczny sposób podburzyć i wzmożnić prąd antypaństwowy, jak właśnie te całkiem zmyślone denuncjacje o wrzekomym finansowym wyściskaniu i wyściskaniu Czech, „duszonych uściskiem wampira.“

Co do politycznej strony wywoły p. Gregra, oskarża on wszystkich wogóle mężów stanu austriackich o nieprzyjazne usposobienie względem Czechów, a w szczególności hr. Taaffe'go, że wyrządził narodowi czeskiemu wiele szkody, a nie dobrego. I tu — zdaniem naszym — należało nie tylko podnieść, że niektóre dezerwaty Czechów nie zostały dotąd spełnione, ale także ten niewątpliwie inny fakt, że hr. Taaffe od r. 1879 usiłuje się starać o zaspokojenie rzeczywistych potrzeb narodu czeskiego. Niepodobna przecie zapomnieć o tym długim szeregu ustępstw, począwszy od zniesienia podatku gruntowego w Czechach, aż do założenia wstecznych czeskiej, akademii umiejętności, dwóch rozporządzeń językowych z r. 1880 i 1886 itd. I obdarzając Czechów temi ustępstwami, gabinet hr. Taaffe'go naraził się, jak wiadomo, na namiętną opozycję Niemców. Opozycja ta nie była niebezpieczna, bo opierała się na fałszywych i jednostronnych przesłankach. Natomiast nie można żądać miarę pozwalającą, aby teraz agitatorzy wzmawiali w narodzie czeskim, że za rządów hr. Taaffe'go nie doznał on żadnych korzyści i że hr. Taaffe niema i nie miał innego celu, jak zgermanizowanie Czech!

Zestawiając ostatnią trzygodziną mowę Waszatego, obspaną hucznymi oklaskami młodoczechów, mowę Luegera, mowę Edwarda Gregra, mowę młodoczechów Tekly'ego w komisji cłowej, wreszcie mowę skrajnego Słowackiego Gregora, utworzyłyby się daleko pewną organiczną całość opozycyjną i radykalną. W każdym razie jesteśmy pewni, że tak samo naród czeski nie podzieliłby dzikiej złości i nienawiści p. Gregra, jak lud słoweński nie podzielił wszystkich skrajnych opinii p. Gregora. I to też nie ulega wątpliwości, że tacy skrajni posłowie nie mogą w niczem poprawić losu swego narodu, ale mogą nań sprowadzić dużo kłopotu. Jako przykład odstraszający powinna oddziaływać mowa Gregra i skupić ten silnie żywioły umiarkowane i konserwatywne.

Sprawy krajowe.

Lwów 19 grudnia.

(Unormowanie stosunków zdrowotnych i zdrowotnych krajowych).

(X) W zeszłym roku uchwalił Sejm ustawę, urządzającą stosunki zdrowotnych i zdrowotnych w naszym kraju, czyli tak zwany statut zdrowotny, który już przed kilkunastu dniami otrzymał Najwyższą sankcję. Przy uchwaleniu tej ustawy Sejm wezwał rząd: a) żeby ze zdrowotnych i zdrowotnych tworzył osobne okręgi dla poboru podatku konsumcyjnego od mięsa, oraz b) żeby Dyrekcja funduszu propinacyjnego ze zdrowotnych i zdrowotnych tworzyła osobne okręgi dla dzierżawy prawa propinacji.

W uwzględnieniu ostatniej rezolucji oświadczyła Dyrekcja funduszu propinacyjnego Wydziałowi krajowemu, że o ile uprawnienia propinacyjne są obecnie wydzielone w jednej grupie z innymi uprawnieniami propinacyjnymi, nie omieszka Dyrekcja, przed wydzielaniem tych grup na czas dalszy, zasięgnąć poprzednio opinii i życzeń właścicieli odnośnych zakładów kapielowych, a względnie komisji zdrowotnych, wydzieli na ich żądanie z obecnej grupy uprawnień propinacyjnych te miejscowości, w których istnieją koncesjonowane zdrowotne i zdrowotne i utworzy z nich, w myśl rezolucji sejmowej, osobne okręgi dzierżawne.

Drugą kwestyę, poruszoną w rezolucji sejmowej, t. j. utworzenie osobnych okręgów poborowych dla podatku konsumcyjnego od mięsa, uważała sejmowa komisja sanitarna za ważną z tego powodu, że jednym z najważniejszych warunków podniesienia naszych zdrowotnych i zdrowotnych jest możność zaopatrywania tych zdrowotnych w dobre mięso. Dlatego uważano za pożądane, aby właścicieli lub komisja zdrowotna mieli sposobność zadzierżawienia prawa poboru opłat konsumcyjnych. Powyższe życzenie Sejmu nie zostało jednakowoż uwzględnione. Namieniliśmy oświadczyć bowiem Wydziałowi krajowemu, że dyrekcja skarbu po zbadaniu sprawy i przeprowadzeniu dochodzeń nie uznała ze stanowiska administracji skarbowej za wskazane, aby ze zdrowotnych i zdrowotnych krajowych utworzone były osobne okręgi dla poboru podatku konsumcyjnego od mięsa. Dyrekcja skarbu zauważyła zarazem, że jej zdaniem, cel zamierzony, t. j. możność zaopatrywania zdrowotnych i zdrowotnych krajowych w dobre mięso, mógłby być z łatwością w ten sposób osiągnięty, że odnośny zakład postara się o to, aby doborowe bydło było sprowadzane i rzeź tegoż uskuteczniła za uszczerbkiem dzierżawy prawa poboru urzędowego podatku konsumcyjnego od mięsa, przypadającego podatku według taryfy, lub też według umowy, którą z tym dzierżawcą pod warunkami dla siebie najprzystępniejszymi zawręby należało.

Z wyprawy naukowej do Brazylii i Argentyny.

IV.

Curitiba we wrześniu 1891 r.

Drugiego dnia wieczorem stajemy w Palmeira, miasteczku liczącym 500 mieszkańców, posiadającym kościół, ratusz, sąd i urząd kolonizacyjny w osobie przejmego Włocha Dra Giuseppe Grillo, rodem z Genui, pełniącego zarazem obowiązki lekarza kolonii włoskich i polskich, rozsiadanych w okolicy.

Oryginalny widok przedstawiają w nocy olbrzymie liny palących się stepów, dochodzące niemal do murów miasta, szczytów się posiadaniem w rynku miejskim alei palm królewskich (*oreo-dora regia*), które nazwę swoją zawdzięcza.

W towarzystwie Dra Grillo po doskonałej drodze dostajemy się po godzinie jazdy do pierwszych kolonii leśnych.

Pierwsza osada, złożona z kilku kolonii, nosi nazwę Comendador Arango, a istnieje od paru miesięcy zaledwie. Na wstępie widzimy obok dwóch mógów uprzążonego i zasilanego żytem pola, szereg drzewek owocowych świeżo zasadzonych, ogródki warzywne, w nim fasolę, sałatę i kapustę. Właścicielem kolonii jest niejaki Wojniak z Warszawy, będący tutaj od trzech miesięcy. Z nim razem pracują dwie kobiety Adamskie z Kamienicy pod Dobryniem. Chłania podług ogólnego zbudowania wzoru, tymczasem, jak mówią, sklepiona jest z desek, posiada 6 metrów frontu, 4 metry w głąb, 2 m. 66 centym. wysokości pod dach i przybudówkę w tyle na kuchnię, mającą wymiaru 2½ metra długości a 2 m. szerokości. Dach gotowy, dwoje drzwi i dwa okna bez szyb, zakryte okiennicami.

O paru kilometrów dalej, na kawalku stepu widzimy wioska, okolona zieloną runią — to Sta Kytieria, kolonia Niemców rosyjskich z gubernii Samarskiej. Występy trudnią się furmactwem, uprawiając ziemię jedynie na własne potrzeby. Jedziemy dalej: na fali tym terenie, lasemasonowym porośniętym, leży wielka kolonia Sta Barbara, licząca 42 rodziny włoskie, 6 hiszpańskich i 102 polskie. Osada włoska jest oddzielną i nosi nazwę Sta Cecilia.

Kolonia Sta Cecilia jest osadą socjalistyczną, założoną przez niejątko Giovanni Rossa. Włosi wszakże widocznie w socjalizmie nie gustują, bo porządek w osadzie wiele pozostawia do życzenia, a dezerce są coraz liczniejsze. Koloniści polscy dokonują cudów waleczności i wzdłuż szeroki dróg, w lesie wycofanych, wznoszą się w stałych odstępach drewniane domki, a tam, gdzie przed 6 miesiącami był jeszcze las dziewiczy, dzisiaj pracująca ręka polskiego pioniera zasiała już żyto, kukurudzę i kartofla. Uprawa wśród niedopalonych pniaków odbywa się przy pomocy jedynie gracy i motyki. Gleba jest nadzwyczaj urodzajna, a żyto tak się silnie krzewi, iż w wielu, z powodu zbyt gęstego siewu, w słomę poszło. Kłosa, które widziałem, są większe od najdłuższych kłosów podolskich, a sądząc z urodzajów w okolicy Caritiby, dawać może tutaj nieznane w Europie plony. Kukurudza daje od 25 do 40 ziaren.

Nowoprzybyli koloniści na dłuższym lub krótszym czekaniu w barakach na wymierzonym gruncie, otrzymują 8 alqueirów (20 hektarów) lasu, wartości od 100—120 milreisów, które mu się jako bezprocentowa pożyczka trzećletnia na hipotekę „lota“ zapisują, otrzymując nadto chałupę, lub, jeśli sam sobie postawi podług przyjętego wzoru, 120 milreisów w gotówce, wreszcie narzędzia gospodarcze i ziarno do siewu aż do wartości 50 milreisów. Do chwili pierwszego zbioru ma obowią-

zek pracować przez 15 dni w miesiącu przy robotach rządowych na drodze, drugie dni 15 ma dla siebie. Za robotę rządową otrzymuje dorosły człowiek samotny 1.500 reis, z rodziną 1.400, oraz dodatek po 200 reis na każde dziecko drobne. Chłopak od 12—18 lat dostaje połowę 700 reis; za dnię pracy na kolonii swojej osadnik dostaje również do pierwszego zbioru zapłatę dzienną w ilości 600 reis i dodatek na dzieci. Cały ten zarobek najczęściej przechodzi wprost przy wypłacie miesięcznej do kieszeni kupca, dostarczającego emigrantom żywności po cenach bardzo wysokich.

Wyjmuje kilka dat cyfrowych z mego notatnika: Podgórski Kazimierz, 38 lat, Polak, ojciec rodziny, jego żona Katarzyna, lat 28, i ich dzieci: Konstancja, lat 12, Konstanci, lat 8 i Jan, lat 5 osiedli w kolonii Sta Barbara Nr 54 od listopada 1890 r., otrzymali od zarządu kolonii w grudniu 1890 r. kubelek w wartości 2.000 reis, kociołek 6½ litra wartości 8040 reis, gracz wart. 1.200 reis, siekierę wartości 3.800 reis, szpadel wart. 1.200 reis, forca (kosa do trzciny) 2.800 reis; w marcu 1891 r. gwoździ 2 kilogramy w wartości 1.100 reis; w maju gwoździ 2 kg. wart. 1.100 reis; w lipcu gwoździ 2 kg. wart. 1.100 reis, kociołek wartości 1.200 reis, piłę wart. 12.000 reis.

Ceny żywności (w kolonii Sta Barbara): maki pszennej za kilogram 400 reis, fejas lat 120 r., chleba bochenek 400 reis, słoniny kilo 800 reis, cukru klg. 400 reis, soli litr 160 reis, kawy kilo 2.000 reis, zapalek paczka 320 reis, ryżu litr 400 reis, miodu kilo 400 reis. — Rachunek miesięczny rodziny wynosi 27 do 37 milreisów, licząc się rodziny wydają do 48 milreisów.

Wypłacono kolonistom za roboty rządowe w tejże kolonii za kwiecień 1891 r. 3.400 milreisów, za maj 7.500 milreisów, razem 10.900 milreisów na 100 rodzin, czyli przeciętnie po 50 milreisów miesięcznie na rodzinę.

Przeważna większość kolonistów w Sta Barbara pochodzi z gubernii płockiej i warszawskiej, trochę jest Podlasiaków unitów i Litwinów z pod Białowiejskiej puszczy, w baraku zastaliśmy kilka rodzin ruskich z pod Złoczowa, niejakiego Moskalowskiego i Nalewajkę.

Odległa o milę drogi kolonia Cantagallo nad brzegiem rzeki Igarsu liczy obecnie 19 rodzin polskich i 6 brazylijskich.

Ztąd wzdłuż prawego brzegu spławnej rzeki Igarsu, aż do ujścia jej do Parany, ciągnie się nieprzerwany szereg kolonii, w części już zaludnionych, w części projektowanych dopiero, wyłącznie polskich — jak Palmyra, czyli Rio dos Patos, Agua-Branca i Maria Augusta lub S. Markee.

U granicy Stej Katarzyny w Rio Negro jest dzisiaj do 3.000 Polaków, wielu z nich osiadło w okolicy Castro, Mato, Ponto Grosso i w pięknej dolinie rzeki Tibai (kolonia Adelajda).

Ci z kolonistów, którzy przywieźli z sobą jakieś zapas pieniędzy, pozwalający im brać żywność za gotówkę i otrzymujący całkowitą wypłatę do ręki, są zadowolone ze swego losu, od chwili, gdy chociaż w szalacie tymczasowym na własnym kawalku ziemi osiedli; kobiety od czasu do czasu trochę jeszcze placzą — ale i to rzecz zwyczajna. Narzekają na los swój ci, których cała wypłata miesięczna za kredyt na żywność się zabiera, najczęściej nawet nie wystarcza, dzięki niesmiennym rachunkom kupca, a czarne oddają się rozpaczynie jedynie ludzi, którzy, posiadając w kraju piękne gospodarstwa, sprzedali wszystko za bezcen, pieniądze stracili i podzieli tutaj po łatwe wzbogacenie się bez pracy. Najbardziej są zadowoleni parobcy i służba dworska bezrolna, dalej Podlasiacy, uciekający od prześladowań religijnych, i Poznańscy, których kilku spotkałem z okolic Noworocławia.

Uciekło z kolonii kilkunastu pojedynczych bez rodzin, którzy doczekali się nie mogli wyznaczyć sobie gruntu; pierwszeństwo bowiem zastrzeżają dla ludzi familijnych; większość tych, którzy ztąd uciekli, są to robotnicy fabryczni z Łodzi i Tomaszowa, stróżki domów z Warszawy, lokaje, fernali, wogóle ludzie, niewyuczajni ciężkiej pracy pioniera w lesie, a częstokroć niemający wyobrażenia o uprawie roli. Tacy, spotykający party emigrantów udające się do kolonii, duby smalone im opowiadają o okropnościach, które ich tam czekać mają, gdy w samej rzeczy najwięksi okropności przebyli już oni w barakach, a dzień, w którym mury miasta opuszczają, jest dla nich dniem wyzwolenia. Zdarza się też często, że niektóre osoby mniej spokojne zarząd kolonii sam wydala.

W dziennikach, z Caritiby nadeszłych, znajdujemy wiadomość o kilku buntach wychodźców polskich w Rio Negro, w Ponto Grosso i w kilku miejscowościach stanu St. Catharina; powodem buntów są wszędzie nieporządku administracji złodziejstwa kupców, nadużycia tłumaczy, brak pieniędzy przy wypłatach miesięcznych itd. Jeden z dzienników *A republica* w każdym numerze swoim umieszcza porywający artykuł przeciwko nieporządkom administracji kolonialnej w Paranie; nie należy wszakże zbyt seryo brać ani wiadomości podawanych, ani też obrażenia szlachetnego redaktora — wszystko tutaj jest zawsze podstępnie sprawą osobistą i walką polityczną dwóch stronnictw, walczących o tłuście synekury rządowe, u steru zaś w tej chwili w Paranie stoi party t. zw. „liberalna“ tj. antirepublikanska, republikańska przeto oczywiście są malkontentami. Delegatem komisji kolonizacyjnej w Curitiba jest „liberal“ Dr Carvalho, człowiek używający wśród Polaków najlepszej opinii, a w zarządzie jest kilku wyższych urzędników cudzoziemców, będgących solą w oku brazylijskim „konserwatystom“, mogącym gospodarować w funduszach kolonizacyjnych. Sposób ludzki i rozsądny, w jaki uspokojono „bunt“ 3000 wychodźców polskich w Rio Negro, posyłając im, zamiast bagnetów i szabli, p. Bertolda Adama dla wysłuchania bez pośrednictwa tłumacza ich skarg i zażaleń, a następnie, na skutek sprawozdania tegoż p. Adama, osobiste, w zarządzie kolonii przeprowadzone, dają najlepsze świadectwo o dobrych chęciach p. Carvalho; w kraju jednak, gdzie tyścisne interesy osobiste sprawą publiczną rządu, a jeden z dygnitarzy oświadczył, iż „woli być złodziejem niż osłem“, w kraju, o którym rodowici Brazylijanie się wyrażają, iż obecnie nie jest on wcale „ojczyzną“, lecz krajem rządzonej przez hasło „krajni kito może“ — w kraju takim najprzejśniej chęci szlachetnych ludzi nie wystarczają, a jedyną gwarantacją usunięcia nadużyć jest samo pomoc, zorganizowanie się silne wychodźców pomiędzy sobą, aby przez presję i posłów sejmowych praw swoich bronić. Tak zrobili tutaj Niemcy i Włosi; to samo powinni zrobić Polacy, gdyby

nie paraliżowały wazelkich w tym kierunku usiłowań osobiste swary i niechęci tutejszej inteligencji polskiej.

Dr Józef Siemiradzki.

KRONIKA.

Kraków 19 grudnia.

— **Zapiski osobiste.** JE. prezes Koła polskiego p. Jaworski przybył wczoraj wieczór z Wiednia do Krakowa. — Dyrektor budownictwa kolei północnej p. Ast przybył tutaj dzisiaj rano z Wiednia.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Gorski, rodem ze Lwowa, porucznik c. i k. 13 pułku piechoty w Krakowie, uzyskał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Wydział lekarski Uniw. Jagiell.** Na ostatnim swem posiedzeniu uchwalił: 1) przystąpić do zamierzonego przez Akademię Umiejętności i Tow. lek. krakowskie zamieszczenia w kościele akademickim tablicy pamiątkowej na cześć s. p. prof. Kopernickiego; 2) starać się u Ministerstwa o ustanowienie stałej katedry weterynaryi przy Wydziale lek., z uwzględnieniem potrzeb studium rolniczego przy Wydziale filozoficznym, następnie zamianować Wydział Dra Adolfa Becka na dalsze 2 lata asystentem przy katedrze fizjologii, a Dra Opieńskiego na piąty rok asystentem przy katedrze chemii lekarskiej.

— **Schroniska dla ubogich.** Sekcja dobroczynna Rady miejskiej na posiedzeniu, odbytem wczoraj pod przewodnictwem r. m. prof. Dra Pareńskiego, omawiała obszernie sprawę przekształcenia dotychczasowych ogrodników dla ubogich, na domy dobrowolnej pracy, któreby pod znakiem kierownictwem brata Alberta prawdziwy pożytek przynieść mogły. Nowa organizacja wszakże wymaga pewnych kosztów; brat Albert kosztą te, w wypracowaniu przez siebie merytoryczne, obliczył, jak następuje: 1) Podnieść na rok przyszły dotychczasową subwencję, dla obu domów przeznaczoną, o kwotę 1600 złr.; 2) udzielić jednorazową zapomogę, niezbędną do prowadzenia robót, w kwocie 2.000 złr. 3) Uchwalić budowę domu na cele dobrowolnej pracy za cenę 8—9 tysięcy. Brat Albert wykazuje, że to jest minimum doraźnej pomocy, przy której można się spodziewać utrzymania i stopniowego rozwoju Schronisk, z domem dobrowolnej pracy połączonych. Niemna dalej brat Albert, że stałe subwencje gminy mogą ustawać w miarę rozwoju zakładu, a to jest jedyny sposób, żeby przy współdziałaniu społeczeństwa miasto utworzyło praktyczny, a wielce potrzebny zakład bez znacznych nakładów. Ostatecznie sekcja poleciła osobnej komisji, złożonej z pp. Dra Fr. Paszkowskiego i Dra St. Paszkowskiego, przeprowadzenie rokowań w tej sprawie, tak aby umówić nadal istnienie pożytecznej instytucji. Komisja wnioski swoje przedłożyła ma pod uchwałę sekcji, a następnie sprawa pójdzie pod rozpatrzenie Rady miasta.

— **Tablice orientacyjne** po sieniach domów, ze spisem mieszkańców, mają być zaprowadzone we wszystkich domach miasta z d. 1 stycznia 1892 r. Równocześnie projektują władze miejskie, aby zostało przeprowadzone dokładne ponumerowanie mieszkań w kamienicach, tak aby te same Nra przy wymienieniu nazwiska lokatora obejmowały tablice orientacyjne.

— **Wykład bezpłatny.** Jutro o godz. 6 po południu w lokalu Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej (ul. Karmelicka Nr 46) będzie miał prof. Wilkosz pierwszy bezpłatny wykład z zakresu literatury polskiej.

— **Rada m. Lwowa** uchwalała dodatki drożyzniane dla nauczycieli szkół miejskich.

— **Rada szkolna krajowa** na posiedzeniu w d. 15 b. m. uchwaliła: 1) Zatwierdzić wybór Józefa Michałowskiego i X. Michała Sapieckiego, na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Ropczycach; 2) zatwierdzić wybór Jana Kamińskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Darachowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego i wyznaczyć Antoniego Tyszkowskiego, nauczyciela 4-kl szkoły ludowej w Trembowli, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Trembowli; 3) zatwierdzić wybór Stefana Zabierzewskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Ulanowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Nisku; 4) zatwierdzić wybór księdza kanonika Franciszka Leśniaka, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie; 5) zorganizować w Drohobyczu nową szkołę 4-klasową żeńską i nową szkołę 4-klasową męską; 6) wyrazić inspektorowi szkolnemu okręgu zamiejscowego we Lwowie, Józefowi Kerekajowi, uznanie za pilne i skuteczne wizyty w roku szkolnym 1890-91. 7) Zamianować: Łukasza Spolskiego nauczytelem szkoły etatowej w Siedliszku; X. Gerwazego Krukowskiego, nauczycielem religii obr. łac. szkoły wydziałowej żeńskiej w Stanisławowie; Józefa Appla, nauczycielem religii męskiej w 4-klasowej szkole ludowej w Haliczu; Włodzimierza Kaszyckiego, kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły ludowej w Rożniatowie; Antoniego Weissa, nauczycielem szkoły etatowej w Bratkowicach; Stanisława Lewickiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły ludowej na Łanach w Strzynie; Władysława Guzika, nauczycielem szkoły etatowej w Trzebówniku; Stanisława Rzeszodkę, kierownikiem 4-klasowej szkoły ludowej męskiej w Oświęcimie; Eustachego Danilowa, nauczycielem szkoły etatowej w Rogóżnem; Telesę Bielecką i Maryę Brylinską, nauczycielkami szkoły pospolitej, połączonej ze szkołą wydziałową żeńską w Rzeszowie.

— **Odezwę.** W d. 20 czerwca 1893 r. przypada setna rocznica urodzin Aleksandra hr. Fredry. Czem był dla literatury naszej Fredro, czem był dla sceny narodowej i dla języka polskiego w czasach, gdy językowi temu starano się zaprzeczyć prawa do życia, doprowadzić zbyteczną. Aleksander hr. Fredro jako pisarz dramatyczny zajął pierwszorzędne stanowisko w dziejach literatury naszej, stanowisko twórcy komedji polskiej. Uczeń te zasługi tam, gdzie praca literacka jest tylko ciężkim obowiązkiem i walką o byt narodu, leży w prostym poczuciu sprawiedliwości i wdzięczności Polaków. Nie mamy samostojnego bytu politycznego, starajmy się więc dać nowy dowód żywności naszej, czerząc własnymi środkami i siłami zasługi i talent mędzów, będgących nie tylko zaszczytem i chwałą narodu, ale świadectwem przed obecnymi, że żyjemy i żyć chcemy. Gdy inne ludy mniej nawet zasłużonym stawiają wspaniałe monumenty, nie przystoi aby setna rocznica urodzin tej miary męża przeszła u nas bez widocznego i trwałego objawu publicznego uznania i czci. W tej myśli wybrał Wydział Koła literacko-artystycznego we Lwowie z gro-na swych członków komitet, mający się zająć postawieniem pomnika Aleksandrowi hr. Fredrze we Lwowie. Pragniemy, aby pomnik był godnym pamięci wielkiego komedyjopisarza, — pragniemy, aby stał we Lwowie na skwerze przy ulicy Akademickiej na-

przeciw domu, w którym Fredro mieszkał, pracował i życia dokonał, — pragniemy wreszcie, aby mógł być odsoniony w dniu setnej rocznicy urodzin.

Rodacy! Nie pozostajmy obojętnymi dla takiej chwili i własnej chwały. Co kto może i jak może, niech rzuci na ofiarę i na świadectwo górnącego w sercach naszych poczucia obowiązków narodowych.

We Lwowie, w grudniu 1891 r.

Komitet budowy pomnika Aleksandra hr. Fredry. Przewodniczący: Albert Wilczyński i Juliusz Kossak. Zastępcą przewodniczącego: Henryk hr. Skarbek. Sekretarz: Romuald A. Bobin. Skarbnik: Władysław Terenokczy. Członkowie komitetu: Adolf Abrahamowicz, Dr Oswald Balzer, Dr Kazimierz Ostaszewski-Barański, Dr Władysław Bylicki, Tadeusz Czapelski, Adam Kreczowiecki, Dr Ludwik Kubala, Dr Zdzisław Marchwicki, Edmund Mochnacki, Dr Edward Lilien, Stanisław Pełowski, Tadeusz Romanowicz, Mieczysław Schmit, Rudolf Schwarz, Juliusz Starkel, Leopold hr. Starzeński, Jan Styka, Aureli Urbanski, Dr Aleksander Vogel, Władysław Woleński, Liberat Zajackowski, Dr Władysław Zajackowski.

Wszelkie datki na ten cel upraszamy ze względu na krótkość czasu oddać jak najszybciej do „komitetu budowy pomnika Al. hr. Fredry“, na ręce przewodniczącego Alberta Wilczyńskiego (Koło literacko-artystyczne we Lwowie. Gmach teatralny).

Administracja *Czasu* pośredniczyć będzie chętnie w zbieraniu datków.

— **Nowy urząd pocztowy** otwarty zostanie z dniem 1 stycznia 1892 r. na stacyi kolejowej Stróżów, w powiecie rzeszowskim.

— **Siedm osób zamordowanych.** W Demeczu, granicznej wiosce rosyjskiej, tuż nad kordonem buko-wińskim, banda kilku chłopów napadła w nocy na miejscową karczmę. Szynkarza Brika, tegoż żonę, czworo dzieci i służącą zamordowano, a karczmę ograbiono. Żandarmerya wysłała wszystkich morderców.

— **Od zarządu „Macierzy szlaskiej“** otrzymujemy następujące pismo: Nieliczna garstka zamieszkałych w Żofii rodaków postanowiła przy obchodach setnej rocznicy Konstytucji 3 maja i powstania listopadowego, zarządzić pomiędzy sobą składki na rzecz naszej „Macierzy szlaskiej.“ Piękna i patriotyczna myśl została w czyn zamienioną — i oto przed kilku dniami otrzymała „Macierz“ od zarządu Towarzystwa polskiego „Wzajemna pomoc“ w Żofii kwotę 160 franków w złocie. Za hojny dar i pamięć Waszą o nas Szlaskach składam Wam bracia z dalekiego Wschodu serdeczne „Bóg zapłać.“

W Ciesieniu, 19 grudnia 1891 r.

Dr Kusionowicz, sekretarz.

— **Dar. Naji.** Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Letnia, w powiecie drohobyckim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr., a gminie Babinszcze na budowę cerkwi zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z Wiednia** donoszą, iż hr. Lanckoroński wyjeżdża do Galicji, gdzie zamianuje delegatów komitetu dla wystawy muzykno teatralnej. Referat teatralny w komisji objął p. Stanisław Koźmian i zwoła w tych dniach naradę w Krakowie, poczem komitet uda się dopiero w miarę potrzeby do dyrekcyi teatrów i władz.

— **Z Gniezna** donoszą d. 17 b. m.: Dziś po południu jechała do Wrześni deputacja kapituły naszej, aby złożyć życzenia i hołd X. arcybiskupowi Stabłowskiemu. X. Ofcyal i prałat Dr Łukowski, przyłączył się do tej deputacji w imieniu seminarium duchownego praktycznego. Konsekracya X. arcybiskupa odbędzie się najrychlej 10 stycznia, a być może, że i tydzień później.

— **Ze sportu.** Dzienniki lwowskie doniosły przed kilku dniami, iż Józef hr. Potocki założył się z kilku znanymi sportmenami, że koń jego weźmie pierwszą nagrodę w biegu t. zw. *Schnitzeljägd* w Budapeszcie. Zakład wynosił 720.000 złr. Wspaniałego rumaka, który miał panu swemu przynieść tak pokalną sumkę, wysłano w osobnym wagonie pociągiem pośpiesznym do Strzyna, zgd miano go przewieźć do Budapesztu. Lecz koń do Budapesztu nie dojechał, gdyż koło stacyi Bileze-Wolica wyskoczył z wagonu i zabił się na miejscu. Między sportmenami wskutek tego zapanowało wielkie zaniepokojenie, gdyż chodziło o to, czy zakład należy uważać za przegrany, czy też za nieistniejący. Sprawa ta oparła się o „Jockey-Club“ wiedeński, paryski i londyński, które do Bileze-Wolicy, gdzie się znajduje wagon z zabitym koniem, mają wysłać specjalne komisje. Komisja wiedeńska „Jockey-Club“ miała nawet zbadać sprawę na miejscu wypadku.

Tyle doniosły dzienniki. Obecnie jednak okazuje się, iż cała ta wiadomość jest zupełnie zmyśloną i nie zawiera ani słowa prawdy. Dyrekcja ruchu kolei państwowych zaprzeczyła temu, jakoby na liniach jej transportowano jakiego konia z Rosji do Budapesztu. Zginął wprawdzie pod stacyą Bileze-Wolica jakiś koń, ale nadany on był w Jezupolu i miał być odesłany do Ustrzysk. Sekretaryat „Towarzystwa chowu koni“ zaprzecza również owemu doniesieniu, podanemu przez dzienniki i twierdzi, że w Budapeszcie w tych dniach nie było, ani nie miały się odbyć żadne wyścigi, a więc i hr. Potocki nie mógł robić zakładu, że koń jego w wyścigach tych wygra.

— **P. lwowski,** rosyjski pełnomocnik przy Stolicy św., udaje się w tych dniach do Kopenhagi, gdzie nastąpi jego ślub z hrabianką Toll, córką rosyjskiego posła przy dworze duńskim.

— **Kolonia „rdzennie ruska.“** *Praw. wiadom.* zamieszczą wiadomość, iż z mocy testamentu właściciela ziemskiego, Woronina, majątek jego Białokrynica, w pow. krzemienieckim, gub. wołyńskiej, przeznaczony został na utworzenie kolonii, złożonej z włościan „rdzennie ruskich“ i otwarcie szkoły rolniczej. Według woli legataryusza, grunta rodzinne być miały o ile możności bezpłatnie pomiędzy włościan. Obecnie zajmujący się tą sprawą departament rolnictwa zawiadamia, iż 312 dziesięcin gruntu, jakie mogły być podzielone pomiędzy włościan, otrzymały już swe przeznaczenie.

— **Setną rocznic**

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 20 b. m.: Czwarty i przedostatni gościnny występ Lucjana Kwiecińskiego: *Malek*, czyli *Powstanie Tatarów*, tragedia w 5 aktach Karola Brzozowskiego.

We wtorek 22 b. m.: Piąty i ostatni gościnny występ Lucjana Kwiecińskiego: *Wicek i Wacek*, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. Role tytułowe odegrają pp.: Kwieciński i Żelazowski.

We środę, czwartek i piątek teatr zamknięty. W sobotę 26 b. m.: Po raz 133: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

— Dnia 18 grudnia pochmurno, chwilami śnieg; termometr od —3,6 spadł na —6,4 C. Barometr w soko; o godzinie 7ej rano dnia 19 grudnia stan jego był 754,2 mm., termometru —8,0 C. Wiatr północny.

W niedzielę dnia 20 grudnia: św. Teofila męcz.; w poniedziałek 21 b. m.: św. Tomasza apostoła.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. P. Lucyan Kwieciński wskutek powodzenia, jakim się cieszą jego występy, oprócz jutrzejszego *Maleka* — grać jeszcze będzie we wtorek w nader wesołej komedii. Zygmunta Przybylskiego: *Wicek i Wacek*. Role tytułowe odtworzą pp. Kwieciński i Żelazowski, którzy na scenie lwowskiej grali już z wielkim powodzeniem.

Przedstawienie wtorkowe będzie ostatnim występem p. Kwiecińskiego i ostatnim przedstawieniem przed świętami.

Dyr. teatru polecił tłumaczenie najnowszych sztuk, jak: *Einsame Menschen*, *Die Sklavin*, *Schuldig*, *Grossadmiral* i *Die beiden Leonoren*.

„Świat“ w zeszycie z 15 grudnia wystąpił znów w postaci nader zajmującej i pojętnej, przynosząc nam całą serię ładnych i ciekawych rzeczy tak w ilustracjach, jak w części literackiej. Z tej ostatniej podnosimy dwa dokonania artykułów dawniej rozpoczętych: p. Kajetana Kraszewskiego „Nie noweli“, w której Ossyp Figiel opowiada nam wrażenia chłopca podlaskiego, uczestnika wojny 1809 roku, i nieznane szczegóły oblężenia Częstochowy w owym roku; tudzież p. Trelika naukowo ścisłej, a tak wdzięcznej w czytaniu pracy o „Dzielnictwie Mickiewicza“. P. Przemyski ukończył też w tym numerze *Światu* glębszą, tylko może zbyt wyczerpującą monografię, o zjawisku literackim, jakim jest Maeterlinck, a nadto p. Miriam uraczył nas znów jednym z swoich ślicznych przekładów poezji Teodora de Banville. P. Cezary Jędrzejewski zajął nas z treścią poematu Gottschalla „Piełgrzymki Merlina“. W części artystycznej spotykałyśmy reprodukcje: „Targu w Balciu“ Brandta; dawniejszej „Introdukcji“ Malczewskiego, nazwanej obecnie „Marzenia artysty“ i doskonałą „Babeję“ z rysunku Buchbindera, oraz liczne utwory pp. Rejchana, Witkiewicza, Merwarta i Maryli Modnickiej, niemniej ilustracje pp.: Tondosa i Jaroszyńskiego. Jako dodatek nadzwyczajny dołączono do zeszytu chromolitografię, odzwierciedlającą dzianarskiego „Druzbę“ pędzla Juliusza Kossaka. Z uznaniem zapiszmy, że redakcyja *Świata* gorliwie stara się o to, aby czytelników utrzymywać *au courant* najnowszych prądów literackich i artystycznych, i okazuje podziwienią gościnność ruchliwosci i żywotności. Ostatni numer nieczuł się nas jeszcze i tem, że widzimy w nim powrót do drzeworytu w ilustracjach, przedstawiającego bądź co bądź tyle zalet artystycznych, a tak dziś zezwólmy na nas wypartego przez cynkotypię.

Konkurs „Lutni.“ Zarząd warszawskiej „Lutni“ ogłasza niniejszym konkurs muzyczny na napisanie chóru na 4 głosy męskie *a capella*, do poniżej zamieszczonej balady Or-O'la p. t.: *Śpiewak zwycięzca*, nagrodzonej na konkursie literackim „Lutni.“

Za utwor bezwzględnie dobry przekazuje się nagroda w stosunku 50 rubli w zlocie.

Utwory (partytura i 4 pojedyncze głosy) winny być nadesłane pod adresem „Lutni“ (Resursa obywatelska) najpóźniej do dnia 1 marca 1892 r.

Śpiewak Zwycięzca.

Siadł król na tronie, siadł orszak dam,
Wśród nich królewna jaśniejsze.
Stanęły straża u zamku bram,
A na podwórku turnieje.
Rycerską walkę zwiastują już
Heroldów trąby złocone,
Ten kto zwycięży, misłą od róż
Królowę weźmie za żonę.
Z wędrowną lutnią od zamku bram
Trubadur zbliża się młody:
Cześć Tobie, królu, pięknie! cześć Wam,
Otom ja przybył na gody.
Niech zmilkną trąby na rozkaz mój,
Rycerze, zniście oręża,
Ja z wami wstąpię w bezkrawny bój,
Ja was bez miecza zwyciężę.
Zdmiał się władca, dźwiży się straż,
Drużyna z barda gniewni rycerze,
A on wpatrzony w królową twarz,
Do ręki lutnię swą bierze.
I targnął struny i pieśni dźwięk
W powietrzu płynię przestworza,
To dziwnie smutny, jak serca jęk,
To groźny jak kosok morza.
Wojennej trąby słychać w niej ton,
Słychać piosenkę prostaczą.
Pieśni cichnie, leci do rajskich stron,
O dźwię! rycerze płaczą...
O dźwię! władca ukrywa łzy,
Wspominał swą młodość minioną.
W dali gra echo, królewna drży,
A damy błędą i płoną.
A kiedy przebrzmiał echowy prąd,
Lutnista do króla rzecze:
„Wydać, o władco, wydaj swój sąd,
Czy pieśń silniejsza, czy miecz?
Nie mógł się zmierzyć rycerzów rój
Z wędrowną lutnią zwyciężcą;
Jam ich zwyciężył, na rozkaz mój
Potężni rycerze płaczą.“
I rzekł monarcha: „Kędy jest broń
Równa tej lutni czarownej?
Pieśń zwyciężyła, królowy dłoń
Zdobyl lutnista wędrowny.“

Wieczór mozartowski Tow. muzycznego

odbył się wczoraj w sali przepełnionej publicznością. Słusznie, że oceniono usiłowania dyrektora, która w nader krótkim czasie po okazałych koncertach na obchód jubileuszu własnego, zdołała wieczorem wczorajszym okazać udział, jaki bierze w obchodach jubileuszowych na cześć jednego

z największych geniuszów muzycznych już nie Niemiec tylko, ale i świata.

Nikt nam nie zarzuci, abyśmy mieli zwyczaj pochlebstwami dodawać zachęty naszym instytucjom i towarzystwom artystycznym. Jak szczerze nieraz wycykamy błędy, tak beztętnie oddać musimy sprawiedliwość, iż wieczór wczorajszy należał do najlepszych, jakie oddawna słyszeliśmy. Już sam program świadczył, że Towarzystwo nasze, jak mu przystało, poważnie pojmując zadanie swoje; i pojęło, że największą zasługą jest, nie błyskotkami wywoływać raz lub dwa razy na rok tani poklask tłumów, ale przez wyrabianie i skupianie miejscowych sił muzycznych oraz przez częste periodyczne produkcje wpływać stale na podniesienie poziomu artystycznego; nie szukać efektu i nie stosować się ślepo do panującego smaku, ale kształcić smak.

Kwartet fortepianowy g-moll, którym rozpoczęto wieczór, należy do utworów, które stanowiły epokę w zawodzie kompozytora; napisany w r. 1786, wywołał w Wiedniu zapal nieszczęsny. Do wczorajszego powodzenia przyczyniło się wykonanie, które pod względem precyzji nie było może bez ale, pod względem właściwego tempa, interpretacji myśli, poetycznego polotu za to stanowiło zjawisko na nas zupełnie wyjątkowe. Przyeznili się do tego oczywiście udział dyrektora Żeleńskiego w partii fortepianowej; potrafił on poprowadzić i temperamentem swoim natchnąć towarzyszących mu na instrumentach symfonicznych pp. Singera, Stingla i Ostrowskiego. Drugą *pièce de résistance* był koncert fortepianowy d-moll, odegrany przez panów Świątkowską, uczennicę Żeleńskiego. Jest on jednym z dzieł wcześniejszych, ale pierwsze *Allegro*, a zwłaszcza środkowe *andante* zaliczyć można do klejnotów muzyki fortepianowej. Gra p. S. biegła, energiczna i zdrowa, świadcząca o dobrym kierunku i muzycznej naturze, dobre wywarła wrażenie.

Z trzech utworów na głosy mieszane, największe wrażenie wywołał motet: *Ave verum corpus*. Motet pierwotnie z świątecznej muzyki zapożyczony, w dawniejszych muzyce kościelnej obejmował wszystkie kompozycje drobniejsze nie należące do liturgii mszalnej. Dziś już oznacza się tym razem chóry kościelne bez akompaniamentu, nie należące do mszy, pieśni, lub chorału. Mozart brał motet w dawniejszym pojęciu. *Ave verum*, skomponowane na uroczystość Bożego Ciała w roku 1791, należy do ostatnich dzieł jego i ma cechę rzewnej tkliwości, właściwą tej epoce życia mistrza. Żywioł uroczysty, odpowiedni świętu, wstepuje dopiero w drugiej części *Estote nobis*. Słuszna jest wielka sława i popularność tego chóru, którego powtórzenia naprosto domagała się wczoraj publiczność. Tak ten chór, jak i nieśmiertelne „Lacrymosa“ z Requiem, wykonane zostały pod kierunkiem dyr. Barabasz, lepiej, niż kiedykolwiek jaki chór od lat kilku. W postępie tym widoczny uznajemy bardzo pocieszający objaw. Już teraz nie będzie można mówić, że w Krakowie dobry chór należy do osobliwości. Jeszcze w wyższym stopniu powiemy to o dwóch chórach męskich „Pieśń wieczorna“ i z Fletu zaczarowanego. Cienienie przebiegło było zupełnie niezwykłe. zgodność, intonacja i frazowanie wyborne, a dobór głosów, wydobywających się z tego pokątnego zastępu piersi męskich brzmiał prawdziwie wymiennie. — Śliczny kwintet z *Così fan tutte* został z wysokim smakiem i z taką subtelnością wykonany przez uczniów i uczennice p. Galla, że musiał być powtórzony — rówie jak „Lacrymosa“. P. Nowak odśpiewał arcy koncertową „Partenza“ czyli „Mentre ti lascio,“ jak zwykle głosem małym, ale wdzięcznym — i na żądanie dodał serenade z Don Juana. — Życzylibyśmy utalentowanemu śpiewakowi trochę więcej życia. — Dla informacyj wreszcie dodaję nie zawadzi, że w koncercie fortepianowym Mozarta włożona była kadencyja Hummla z małymi przeróbkami. Zamiast orkiestry, towarzyszył fortepian w kilku numerach programu.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 19 grudnia. *Vaterland* charakteryzuje sytuację w sposób następujący: Prawda, że niebawem nastąpi nominacja umiarkowanego członka lewicy ministrem bez teki. Wynieśliśmy się jednak, jakoby miały nastąpić jakie inne zmiany osobiste na posadach szefów sekcji, lub radców dworu w ministerstwach. Zasady gabinetu Taaffe'go pozostają niezmiennione. Nie Taaffe zbliżył się do lewicy, ale lewica do Taaffe'go. Lewica będzie się starała przybrać charakter partii pod względem narodowościowym i religijnym umiarkowanej, a przeto możliwą jest rzecz, iż Plener złoży mandat.

Inne dzienniki wymieniają jako przyszłego ministra barona Bogusława Widmanna, byłego Namiestnika Tyrolu, który niedawno się spensjonował. Widmann jest człowiekiem bogatym; ożeniony jest z kuzynką dawnego członka lewicy, milionowego fabrykanta Alfreda Skene. Po przejściu w stan spoczynku osiadł Widmann stale w Wiedniu, zakupiłszy dobra w dolnej Austrii. Widmann jest *persona gratissima* na dworze; zachodzi tylko pytanie, czy Widmann, który dla zdrowia usunął się ze służby, zechce przyjąć tekę ministerialną.

Wiedeń 19 grudnia. *Vaterland* zaprzecza doniesieniu, jakoby ministrem miał zostać Widmann. **Parýz 19 grudnia.** Ministrowie Freycinet, Ribot i Fallières odbyli dłuższą konferencję z ambasadorem Francji przy Watykanie, hr. Lefebvre de Béhaine, który następnie wyjechał do Rzymu. Freycinet, Ribot, Constans i Bourgeois otrzymali wielką wstęgę serbskiego orderu Takowy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 grudnia. *Presse* omawiają powołanie członka lewicy niemieckiej do gabinetu, jako ministra bez teki, zaznacza, że wobec myśli przewodniej, jakiej hr. Taaffe trzymał się zawsze, a mianowicie myśli unikania kształtowania gabinetu w duchu rzeczywistego stronnictwa, nie może oczywiście wybór hr. Taaffe'go paść na wybitnego przywódcę stronnictwa. *Presse* wyraża nadzieję, że z chwilą ponownego zebrania się Izby poselskiej, większość utworzona z trzech wielkich umiarkowanych grup Izby będzie faktem dokonany.

Fremdenblatt podnosi, że przez nowe uzupełnienie gabinet nie stanie się parlamentarnym w znaczeniu przewagi tego lub owego stronnictwa.

ctwa. Hr. Taaffe inauguruje epokę lojalnego współdziałania wszystkich konserwatywnych grup parlamentarnych.

Vaterland oświadcza, że kurs pozostanie niezmieniony tak, jak go rząd wskazał w swoim programie wyborczym.

N. Fr. Presse stwierdza, że ani rząd, ani lewica nie dają do rządów stronnictwa lewicy, przeciwnie rząd musi tem silniej wydążyć samodzielny swój charakter.

Deutsche Ztg sądzi, że stworzenie organizacji politycznej między rządem a liberalnymi Niemcami, podjęte w celu ustalenia większości, nie oznacza bynajmniej rządów stronnictwa niemieckiej lewicy.

Wiedeń 19 grudnia. Buletyn poranny o zdrowiu arcyksięcia Ernsta brzmi: Chory spędził pierwszą połowę nocy niespokojnie. Po północy kaszel się zmniejszył i arcyksiążę nieco spał. Temperatura 38, tętno 80, ekspektorały i stan sił zadowalniające.

Wiedeń 19go grudnia. W komisji cłowej oświadczył wczoraj szef sekcji Witek, że ustalenie artykułu 15 w protokole końcowym stanowi dla obu stron równie cenne uzupełnienie traktatu handlowego, bo jest ono korzystnym w równym mierze dla eksportu niemieckiego na zachód, a dla austro-węgierskiego eksportu na zachód i północny zachód. Podniesie ono też znacznie nasz eksport ze względu na nasze położenie geograficzne. Mowa przynajmniej, że przez zmianę niemieckiej taryfy zbożowej powstały niemiłe dla nas zmiany w stosunkach wywozowych tego towaru, ale możliwość współubiegania się między fabrykami niemieckimi a austriackimi nie została w niczem naruszona, ponieważ niekorzystne taryfy obciążają także słod niemiecki. Zyczenia interesów co do taryf kolejowych będziemy może mogli zaspokoić.

Proskowce oświadcza się za traktatami, bo chociaż nakładają one pewne ofiary na przemysł, umożliwiają jednak rozwój rolnictwa, mianowicie chowu bydła i nierogacizny, a dostarczają nadto gwarancji, że przyniesie polityczne jest szczerem. Nieodzownym następstwem traktatów będzie też zmniejszenie taryf kolejowych i uregulowanie waluty. Wzięgnięcie w zakres traktatów wielkiego obszaru konsumcyjnego uważa także należy za jedną z ich korzyści.

Szankle oświadcza się za całością traktatów. Państwa środkowej Europy muszą się zbliżyć do siebie na polu handlowo-politycznym wobec zażykających się wielkich obszarów ekonomicznych na zachodzie i na wschodzie. Mowa oświadcza: Słownicy zgadzają się na politykę zagraniczną ostatniego dziesięciolecia i przyjmują trójprzymierze, bo widzą w niem rękojmię pokoju europejskiego. Okoliczność, którą podnoszono, że traktaty handlowe wzmocnią jeszcze sojusz pokojowy, utwierdza tylko Słowniców w zamiarze głosowania za traktatami.

Menger wnosi rezolucję, wzywającą rząd, aby te galeje przemysłu i rękodzielnictwa, które z powodu podniesienia cel wchodowych ucierpiały, wspiął w miarę możliwości przez uwzględnienie ich przy zaprowadzaniu nowych taryf kolejowych, przez rozszerzanie sieci kolei lokalnych, przez stosowny wymiar podatków i zaprowadzenie w armii wyrobów linianych w miejsce wełnianych. Dalej wnosi Menger rezolucję, zalecającą rządowi, aby w rokowania z Serbią i Rumunią strzegł energicznie interesów przemysłu tkackiego i metalurgicznego, tudzież starał się o ożywienie ruchu handlowego na granicy.

Reprezentant rządu Kalchberg podnosi daleko sięgające uwzględnienie pogranicznego ruchu handlowego w traktatach, tak przez powszechnie częściowe obniżenie cel, jak przez zapewnienie specjalnych alg.

Szczepanowski nie żąda absolutnego zniesienia cel ochronnych, uważa jednak za rzecz konieczną podjęcie środków w innym kierunku dla ubezpieczenia wewnętrznego pola zbytu, oraz zobowiązanie się państwa do inwestycji na rzecz małoprzemysłowych prowincji. Punkt ciężkości korzyści rolnictwa ze zniesienia cel niemieckich polega na wykluczeniu Rosji, której zbliżenie do Niemiec z ekonomiczno-politycznych względów nie jest prawdopodobnem. Przy zawarciu konwencji wetyerynarskiej z Rumunią poleca mowa jak największą przezorność; nie jest przeciwnym zniesieniu cel zbożowych wobec Rumunii; obawia się jednak ponownego zawleczenia zarazy bydłowej. Mowa wnosi rezolucję, wzywającą rząd do zestawienia statystyki ruchu zarówno na państwowych, jak i na prywatnych kolejach żelaznych, przez co obrót handlowy poszczególnych terytoriów produkcyjnych zarówno pomiędzy sobą, jak i z zagranicą, uwiaryścił zostanie; rezolucya wzywa także rząd do zaprowadzenia taryfy kolei państwowych na kolei Karola Ludwika od dnia 1 lutego 1892 r.

Jędrzejowicz oświadcza, że przedstawiciele rolniczej Galicji witają traktaty handlowe z wielką radością. Pokój ekonomiczny jest równie ważnym, jak i politycznym. Każdy reprezentant ludu musi głosić za traktatami w przekonaniu, że przyczyni się przez to do wzmocnienia trójprzymierza, które jest podstawą naszej polityki.

Bareuther oświadcza w imieniu klubu niemiecko-narodowego, że głosować będzie za traktatami.

Krański domaga się jak najściślejszego wykonania polityki wetyerynarskiej w okrogach krajowych i podnosi konieczność otworzenia dróg międzynarodowym traktatom, które są o wiele ważniejsze dla sprawy utrzymania już uregulowanej waluty, niżeli dla samego uregulowania waluty.

Wiedeń 19 grudnia. Na wieczornym posiedzeniu komisji cłowej zauważył Schorr, że przedłożone traktaty stanowią cenny postęp w odniesieniu do rolnictwa.

Rolsberg oświadcza się przeciwko wolności cłowej dla otręb i siodu, ponieważ skutkiem tego nastąpi ich podrożenie dla drobnych hodowców bydła.

Wenger uzala się na wysokie cła od drzewa. Teki omawia szkodliwe skutki traktatów dla przemysłu linianego i twierdzi, że Niemcy znowu potrafili większe dla siebie wyciągnąć korzyści przy zawarciu traktatu z Austrią.

Popper utrzymuje, że troska o dowóz rosyjskiego bydła stepowego nie jest uzasadniona, ponieważ rumuńska policja wetyerynarska wybornie funkcjonuje. Mowa wzywa rząd, żeby jak najrychlej przedłożył traktat handlowy z Rumunią.

Monger przyłącza się do tego ostatniego wzwania.

Robicz oświadcza się przeciwko traktatowi z Włochami.

Przy głosowaniu przyjęto traktaty handlowe

z Niemcami, Belgią i Szwajcaryą większością 25 głosów przeciwko trzem. Przeciwno przyjęciu głosowali: Liechtenstein, Tekly i Wohanka. Traktat handlowy z Włochami przyjęto 22 głosami przeciwko 6.

Klaicz zgłasza co do traktatu z Włochami wniosek mniejszości, wzywający rząd do rozpoczęcia nowych rokowań.

Sprawodawcą traktatów dla pełnej Izby wybrano Hallwicha.

Komisja obradowała w dalszym ciągu nad wnioskiem Liechtensteina o zasięgnięciu opinii Izby handlowych i związków przemysłowych.

Minister Zaleski przypomina oświadczenia ministra handlu na pierwszym posiedzeniu komisji. Rząd obstaruje bardzo stanowczo przy równoczesnym przyjęciu bez zmiany wszystkich traktatów, musi się zatem oświadczyć przeciwko wnioskowi Klaicza. Minister dziękuje komisji za gruntowne, rozropne i szybkie obrady i za dokonane przez to poparcie wielkiego dzieła, posiadającego historyczne znaczenie. Co do wniosku Liechtensteina, powtarza minister uwagę Baquehem, że wynik dyskusji nie może być zakładany dążeniem opierającym się na stanowisku odosobnionych interesów. Zasięgnięcie nowej opinii jest bezcelowe, ponieważ praktyczne użytkowanie znanych rządowi zyczeń związków przemysłowych zawarte już jest w samych traktatach.

Wniosek Liechtensteina odrzucono wszystkimi głosami przeciwko głosowi wnioskodawcy.

Przewodniczący Schwegel dziękuje komisji i ministrom, oraz wyraża życzenie, aby zainaugurowane pełne dobroczynnych skutków dzieło stanowiło dla ludów związanych traktatami, źródło na nowo ożywiającej działalności i było prawdziwą twierdzą pokoju.

Wiedeń 19 grudnia. (Z Izby panów). Prezydent zawiadamia Izbę o podjęciu Cesarza za wyrażoną przez Izbę kondolencję, z powodu śmierci arcyksięcia Henryka. Wyraziwszy również podziękowanie ze strony arcyksięcia Rainera, wspomniany prezydent, wskazując na częstokroć ciosy, spadające na dom cesarski — o zgodzie arcyksięcia Zygmunta. Prezydent prosi Izbę o upoważnienie go do ponownego wyrażenia u stóp tronu lojalnych i dynastycznych uczuć Izby, oraz do wyrażenia kondolencji arcyksięciu Rainerowi. (Powszechna zgoda).

Przed przejściem do porządku dziennego wnosi ks. Schoenburg, aby ze względu na odbywające się właśnie w Izbie poselskiej obrady nad traktatami handlowymi, już dzisiaj wybrano osobną komisję z 15 członków, a to w tym celu, aby bardzo wielką i obszerną pracę zaliczoną być mogła w krótkim przeciągu czasu, jakim Izba rozpocznie. Dla umotywowania swego wniosku podnosi mowa, że traktaty handlowe, kładące koniec dotychczasowej walce cłowej między interesowanymi mocarstwami, są wielkim dobrodziejstwem dla narodów, a nadto mają także wielkie polityczne, a nawet historyczne znaczenie, stanowiąc właściwą drogę do wzmocnienia Europy wobec innych części świata. (Okłaski).

Wniosek powyższy przyjęto.

Następnie bez dyskusji uchwalono projekty do ustaw w sprawie budowy kolei lokalnych Strakonitz-Winterberg i Wodnian-Prachaticz, tudzież projekt do ustawy, dotyczącej ulg dla nowych budynków z mieszkaniami dla robotników. Ustawę tę uchwalono ze zmianą paragrafa pierwszego, według którego ustawa obowiązywać ma tylko w tych krajach, które zrekają się wszelkich krajowych i powiatowych dodatków podatkowych od tych nowych budynków i gdzie gminy dają możliwie największe ułatwienia.

Minister skarbu zgodził się na tę zmianę i oświadczył, że rząd kładzie wielki nacisk na to, aby do uregulowania kwestji socyalnych wciągnąć także i niższe warstwy społeczeństwa. (Okłaski).

Do komisji dla traktatów handlowych wybrani zostali: Chorinsky, Coudenhove, Falkenhayn, Gözl, Harrach, Inama-Sternegg, Isbary, Karol Kneufstein, Ledebur, Lobmeyr, Montecuccoli, Pusswald, Schoenburg, Socher i Wodziecki.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 19 grudnia. Doroczne jeneralne zgromadzenie austro-węgierskiego banku odbędzie się dnia 3 lutego 1892 r.

Praga 19 grudnia. Na wczorajszych wyborach uzupełniających z gmin wiejskich w Cieplicach, Dieczyńcu i Ronowie wybrani zostali kandydaci niemieccy, a w Strakonicach kandydat młodoczeski.

Buda-Peszt 19 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu rozpoczęła Izba deputowanych obrady nad traktatami handlowymi. Referentem jest Aleksey Perkaly. Pierwszy mowa Gaal (członek stronnictwa narodowego) podnosi, że traktaty nie stwarzają istotnie nic nowego, lecz nadają tylko do dotychczasowemu systemowi cel ochronnych legitymacyi wolno-handlową, co się nie zgadza ze stanowiskiem mowy. Wszelako z powodu korzyści, polegającej na ustaleniu postępu w kierunku wolno-handlowym, oraz na zwiększaniu się widoków zawarcia traktatów z państwami bałkańskimi, wreszcie ze względu na polityczną doniosłość traktatów, która mowa, pomimo swego opozycyjnego stanowiska, chętnie uznaje, głosować on będzie za przedłożeniem.

Berlin 19 grudnia. (Z parlamentu niemieckiego). Przy trzecim czytaniu traktatów handlowych przemawiali Helfdorff, Kardoff, Liebermann i Beekel przeciw traktatom. Niektóre wyrażenia Kardoffa wywołały ostrą odpowiedź Capriviego. Richter, Beer, Petri i Kościelski przemawiali za traktatami. W ciągu rozprawy odparł Kościelski imieniem Polaków uczyniony im zarzut, że są skrytymi wrogami państwa.

Rickert wzywa rząd, aby wyjednał u rządu austro-węgierskiego pewne uproszczenia przy ściąganiu cla.

W ostatecznym głosowaniu przyjęto traktat z Austro-Węgrami 243 głosami przeciw 48. Konwencye wetyerynarską i traktaty z Włochami i Belgią przyjęto *en bloc*. Parlament odroczonej został do 12 stycznia r. p.

Berlin 19 grudnia. Z powodu przyjęcia traktatów handlowych przez parlament nadał cesarz jenerałowi Capriviemu tytuł hrabiego.

Berlin 19 grudnia. Przy poświęcaniu gmachu urzędu obwodowego w okręgu Teltow, cesarz odebrałszy wiadomość o przyjęciu traktatów handlowych, przemówił w te słowa: „Wynik ten należy zawdzięczać pełnej poświęcenia pracy kanclerza. Z radką polityczną bystrością zachował on ojczyznę przed złemi skutkami w chwili odpowiedniej. Zawarcie traktatów handlowych nazwał treścią jednym z najwybitniejszych historycznych wydarzeń i czynem poprostu zbawczym. Pomimo podejrzeń i trudności, jakie kanclerzowi i moim radcom z najrozmaitszych stron czyniono,

udało nam się skierować ojczyznę na nowe tory. Jestem przekonany, że nietyklo nasza ojczyzna, lecz i miliony poddanych innych krajów, stojących z nami w związku cłowym, będą kiedyś dzień ten błogosławili. Hr. Caprivi niech żyje!“

Berlin 19 grudnia. Wczoraj wieczorem w nowym pałacu przyjmował cesarz Wilhelm wielu delegowanych ze wszystkich stronnictw, z wyjątkiem socyalnych demokratów. Póderas uczył wznosił cesarz zdrowie hr. Capriviego, przemówił powiedział: „Stoimy na przełomie dziejowym, a jest to zasługa Capriviego“.

Winterthur 19 grudnia. Aresztowano wczoraj wszystkich członków rady zawiadowczej upadłego banku kredytowego w Winterthur.

Petersburg 19 grudnia. *Now. Wremia* przynajmniej słusznego Francji w zatargu z Bułgarią szczególnie ze względu na wielką ważność pozostawienia kapitulacji. Uległość Francji wytworzyłaby niebezpieczny precedens w sprawie egipskiej. Organ ten przypuszcza, że ambasador francuski w Konstantynopolu nie zanębiał zapewne przedstawicielom sultana konieczności użycia dalszych środków ze strony rządu francuskiego.

Belgrad 19 grudnia. Przybył tu Chadourae. **Rio de Janeiro 19 grudnia.** Prezydent Peixoto wydał orędzie do zebranego kongresu, w którym podnosi dzielność i miłość wolności narodu brazylijskiego, oraz zapowiada kongresowi, iż poczyni kroki w celu zarządzenia przesilenia handlowemu i przystąpi do organizacji banków.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Najstarszy i najlepszy z polskich kalendarzy

Józefa Czecha

KALENDARZ KRAKOWSKI

na rok Pański 1892

z powiększonym działem informacyjnym

(rok wydawnictwa sześćdziesiąty pierwszy)

19 arkuszy druku in 4-to

Exemplarz moce odporny w tekturę

Cena dla miejscowych 50 ct.,

dla zamiejscowych

z przesyłką rekomendowaną 75 cent.

W handlach na prowincyi kosztuje 50 cent.

Skład główny w drukarni Czasu w Krakowie.

Do nabycia w każdej księgarni i w niektórych handlach.

Dr Tadeusz Mayzel

sekundaryusz oddziału chorób skórnych i wenerycznych Szpitala św. Łazarza, mieszka obecnie przy ul. Sw. Gertrudy, l. 8, parter. Ordynuje od 3—4.

(2490 7-12)

W tych dniach otworzył p. Albin Krajewski w Wiedniu pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe dla Galicji i Bukowiny, które przyjmując zamówienia na wszelkie towary i przedmioty i wysyła je natychmiast pocztą lub koleją za zaliczką. P. Krajewski, obeznany dokładnie z prowadzeniem takiego przedsiębiorstwa, gdyż pracował przez 24 lat w pierwszorzędnych handlach w Galicji, obywatel towary, zakupione z pierwszej ręki, a więc u samego źródła, po oryginalnych cenach fabrykantów i przemysłowców, z doliczeniem tylko bardzo skromnego procentu tytułem komisowego. Z tego powodu więc firma p. Krajewskiego może być wielce przydatną i pomocną dla właścicieli handlowych, przemysłowców, fabrykantów i t. p., którzy nie znając dokładnie właściwych źródeł sprowadzania towarów, nieraz zbyt drogo je przepłacają. Adres p. K. brzmi: Albin Krajewski, Wien, I. Opernring, 7.

V ucin, 28 lipca 1888, Bares, Pionice w Sławonii.

Wielmożny Juliusz Schaumann, aptekarz w Stockerau.

Proszę o łaskawe nadesłanie za zaliczką 4 pudełek soli żółdkowej (proszku na strawienie) w wartości 3 złr. Według mego przekonania jest to najlepszy istniejący środek dla cierpiących na żół

Dwa wspaniałe dzieła stosowne jako podarki na Gwiazdkę.

Album wojska polskiego z 1830/31 r.

Powyższe Album zawiera 12 wielkich kolorowanych tablic, które przedstawiają podług ryneków: J. Kosaka, W. Eljasza, Mottę i innych artystów ówczesną armię polską w 60ciu różnych postaciach wojskowych. Oprócz rycin dodana jest część literacka, zawierająca znakomity artykuł K. Jarochońskiego o armii polskiej w 1831 roku i opis bitwy pod Iganiami przez E. Calliera.

Cena za egzemplarz kolorowany odrębnie w tece zwyczajnej 24 złr., w tece ozdobnej 27 złr. za co przesyła franco.

Chopin i Księcia Radziwiłła.

Reprodukcja z obrazu H. Siemiradzkiego.

Jest to piękna, artystycznie wykonana fotografia, w rozmiarach 95x72 cm., przedstawiająca Chopina w młodości, w towarzystwie przyjaciół, na fortepianie wśród świętego towarzystwa. — Słynie ona może za ozdobę każdego salonu i jest zarazem miłą pamiątką dla wielbicieli mistrza tonów, który nute rodziną podniósł do wyżyn ideału, a swym geniuszem rozlał daleko i szeroko imię Polski. — Cena 12 złr.

Kto zapisze oba dzieła, odbierze w dodatku dzieło dwutomowe: „Bitwa Warszawska w dniu 6 i 7 września 1831 r.” z wspaniałą przedmową K. Jarochońskiego.

Zamawiać pod adresem: **K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa Nr. 8.** (2705-2-2)

Piwowar,

kawaler, w sile wieku, z kilkunastoletnią praktyką zawodową, mogący się wykazać cennymi świadectwami, poszukuje posady od 1-go stycznia 1892 r. — Blizsza wiadomość w Administracji „Czasu” (2636-3-3)

Sklep obszerny,

lodownia, pokój i kuchnia razem lub pojedynczo od 1-go stycznia do wynajęcia przy ulicy Długiej pod Nr. 34. Wiadomość w handlu **Lenerta w Krakowie.** (2706-3-3)

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurczo, porażenia, hysterię), jakoteż atonię kisel i otępiłość zapomoc mięsienią (Massage), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarek przy ul. Grodzkiej pod Nr. 32. (2608-37-60)

Do sprzedania:

piękne **fatro męskie** (szopy amerykańskie) prawie nowe, **plaszcz gumowy**, **portiere wełniane**, **garnitur wycielany i ogrodowy**, **pułki dębowe na książki**, **pułka orzechowa na nuty**, **chaise-longue**, **znaczna ilość przedmiotów galanterii**, **ryzynek**, **ramy do fotografii**, **galodruki i t. d.** przy ul. Studeckiej pod Nr. 7, 1. piętro, od godz. 10^{1/2} 2 i od 3-6 oprócz świąt. — **Tamże umywalnia** z pięknym marmurem i **zastony do okien.** (2 82 2)

Realność do sprzedania

w ŁWOWIE położona, w środku miasta, składająca się z jednopiętrowego domu z trzema balkonami, we frontie 60 metrów obejmującego, z oficyn, stajni, wozowni, podwórca i bardzo obszernego ogrodu owocowego i spacerowego, którego większa część obszaru jest w równej wysokości z piętrem domu i dlatego też umożliwia wejście z pomieszczenia 1-go piętra wprost do ogrodu. Obszar całego gruntu wraz z budynkami wynosi 1804 □ sążni, po cenie 75 złr. za □ sążni. Blizsza wiadomość w administracji domu przy ul. Akademickiej 1. 25. 1. piętro, drzwi Nr. 6. (2773-3-6)

Rozbieganie niepodobne!

Końskie

wędzidła bezpłuczeństwa — rozbieganie koni niepodobne. Najzupełniejsze bezpieczeństwo, prawdziwe dobrodziejstwo dla ludzi i koni. Wędzidła zwykłe białe 2 złr. 10 c., cynkowane 2 złr. 50 c., stalowe z polerowaniem szerokimi kółkami 3 złr. 70 c., niklowe 4 złr. 40 c., z nowego srebra 6 złr. 50 c., z galwanizacji lub za zaliczką przez centralny skład **M. Geibhaus w Wiedniu**, I. Graben 13. (2773-3-6)

Poszukuje się odpowiadających. (2623 12 30)

Herbatę Congo

z pięknym liściem po 2 złr. 10 cent. za kilo;

Herbatę Pecco Congo z łagodnym delikatnym zapachem po 3 złr. 50 ct. do 6 złr. za kilo;

Herbatę Pakling Congo z łagodnym, delikatnym zapachem po 5 złr. za kilo;

Herbatę Souchong z wielkim pięknym liściem po 2 złr. za kilogram;

rozsyła za zaliczką.

A. M. MANDL,

handel dowozowy herbat i rumu w Bernie moraw.



Jeżeli Pan cierpi na **gościec**, **reumatyzm**, **ogólne osłabienie nerwowe**, **neuralgię**, **ischias**, **niepokój**, **obieg krwi**, **nerwowe osłabienie**, **złotałka**, **uderzenia do głowy**, **paraliż**, **bezsennosc**, **bóle krzyża**, **pacierzowej kości**, wtedy **zażądać** **ilustr. broszury** o nądrożym **dysplazm** **homozym** w Kolonii, Wels, Stuttgarta złotych medalami i we wszystkich państwach patentowanym **galwan. elektro-magnetycznym działającym** (2521 11)

aparacie do froterowania.

Broszura ta daje **wyjaśnienia** o skutku, zastosowaniu i **użytku aparatu**, i jest do nabycia **ilustr.** z opisem **użycia darmo i odpłatnie** we fabryce wynalazcy

Th. Biermanns

w Wiedniu, I. Schulerstrasse 18.

KSIĘGARNIA, SKŁAD i WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH ORAZ EKSPEDYCJA PISM PERIODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

przyjmuje

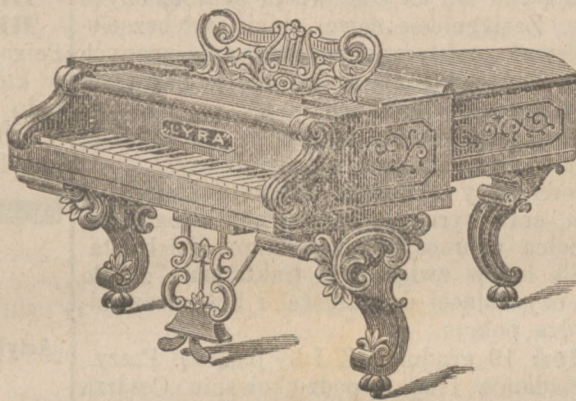
(2661 5-10)

PRENUMERATE

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalog czasopism rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Na Gwiazdkę poleca powyższa Księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych, w językach polskim, niemieckim i francuskim.



Największy wybór fortepianów, pianin i harmonij

w składzie J. M. KORDECKIEGO w Krakowie,

ul. św. Anny, dawniej hotel Victoria.

SPRZEDAŻ ZAMIENNA.

Wynajem. (2731 6-)

PIERWSZA ZWIĄZKOWA GARBARNIA

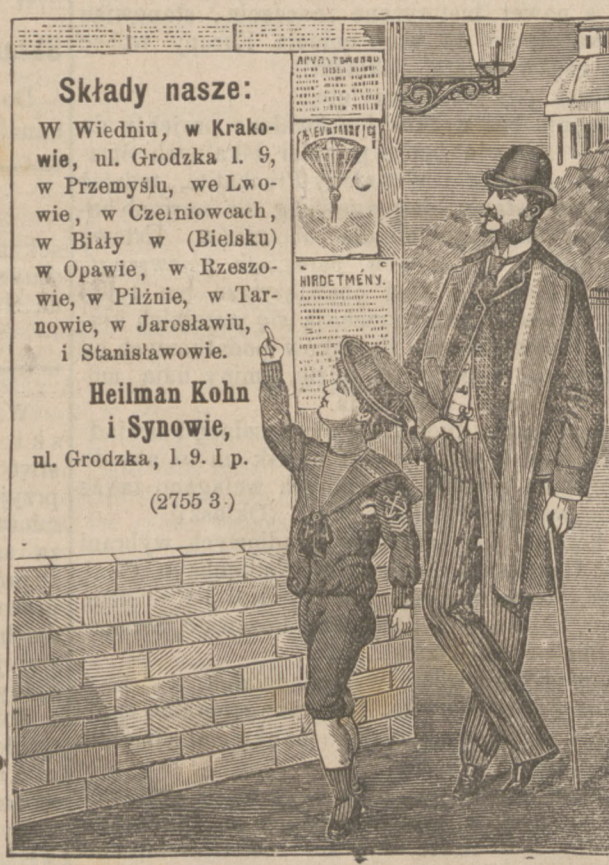
w RZESZOWIE.

której wyroby znane są z jaknajlepszej jakości, sprzedaje po cenach fabrycznych: **mastyry** (skóry podszewiane), w zelkie **juchty i skórki** **cielęce**, **branzłówki**, **skóry na pasy**, **blanki szare** i **czarne**, **szpalty** i t. p. (2166-13 31)

ASTMY I KATARY FUMIGATEUR ESPIC

leczą się przez użycie Burek i proszku tak zwanych **DUSZNOŚĆ**, **NASZŁE** — **KATARY** — **NEURALGIE** W Paryżu: sprzedawca hurtowy J. Espic, ul. St-Lazare, 20; we Lwowie: w aptekach **PP. Mikolascha, Ruckera i Wewiorskiego**; w Krakowie: w aptekach **PP. Wiszniewskiego i Redyka**. Wymagaj podpisu jak obok na każdej rurce. — Medal złoty na Wystawie 1883 i na Wystawie Powszechnej 1889 r. Najwyższe nagrody jakie otrzymały specyfiki lekarskie przeciw Astmie. (Klasa 45).

(1731-15-)



Składy nasze:

W Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka 1. 9, w Przemyśle, we Lwowie, w Czeszynie, w Białym (Bielsku) w Opawie, w Rzeszowie, w Piźnie, w Tarnowie, w Jarosławiu, i Stanisławowie.

Heilman Kohn i Synowie, ul. Grodzka, 1. 9. 1. p.

(2755 3)

DNIESIENIE.

Niniejszym zawiadamiamy Szan. Publiczność, że filia wiedeńska **Heilmana Kohna i Synów**, ul. Grodzka Nr. 9, pierwsze piętro, bogato zaopatrzona została w wielki wybór gotowych **skórek i dzieł** **czinnych** na sezon zimowy we własnym zakładzie wykonanych w najzupełniejszą i najniższą cenę. Aby uniknąć pomyłek, upraszamy Szan. Publiczność do dokładnego **uważać na Nr. domu, gdzie nasz magazyn się znajduje.**

Heilman Kohn i Synowie, w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 9, 1. piętro.

„Zum goldenen Reichsapfel“ J. Pserhofer

Apteka w Wiedniu,

I., Singerstrasse 15.

Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane **pigułkami uniwersal.**, zasługują najzupełniej na tę nazwę, gdyż istotnie jest wiele chorób, w których te pigułki swój znakomity skutek okazały. Od kilkudziesięciu lat pigułki te są ogólnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy przepisywane, a niema pewnie rodziny, która by nie posiadała małego zapasu tego znakomitego środka domowego.

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.**, **1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 c.**, za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 c.** Za poprzednim wysłaniem gotówki kosztuje odpłatnie: **1 zwój pigulek 1 złr. 25 c.**, **2 zwoje 2 złr. 30 c.**, **3 zwoje 3 złr. 35 c.**, **4 zwoje 4 złr. 40 c.**, **5 zwojów 5 złr. 20 c.**, **10 zwojów 9 złr. 20 c.** (Mniej niż jeden zwój nie posyła się).

Uprasza się wyraźnie „J. Pserhofer pigulek czyszczących krew” zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu **J. Pserhofer** w czerwonej barwie, jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenia **J. Pserhofer**, 1 stoik 40 ct., z opłatą przesyłką 65 ct.

Sok z babki zaostrożonej, 1 flasz. 1 flasz. 50 c., przeciw niżyłtowi, chrypce, kaszlowi.

Amerykań. maść goścowa, 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu nóg, 1 flasz. 50 c., z opłatą przesyłką 75 c.

Balsam na wole, 1 flasz. 40 c., z opłatą przesyłką 65 c.

Esencja życia (krople praktyczne), 1 flasz. 22 c.

Oprócz wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austriackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności, nieznające się zaś na składzie sprowadzone będą na żądanie punktualnie i najtaniej. — Rozsyłki pocztowe jaknajspieszniej za gotówkę. większe zamówienia także za zaliczką naliczyciel.

Za poprzednim wysłaniem gotówki, najlepiej przekazem pocztowym, porto znacznie tańsze niż za zaliczką. (2425 7-12)

Angielski balsam, jedna flaszeczka 50 c., mała 12 c.

Proszek fiakerski piersiowy 1 pudełko 35 cent., z opłatą przesyłką 60 cent.

Pomada tannochinowa **J. Pserhofer**, najlepszy środek do porostu włosów, 1 stoik 2 złr.

Plaster uniwersalny **prof. Steu-** dla, na rany 1 stoik 50 c., z opłatą przesyłką 75 cent.

Uniwersalna sól przeczyszczająca **A. W. Biericha**, znakomity środek domowy na złe trawienie. 1 paczka 1 złr.

!!NA GWIAZDKĘ!!

Księgarnia G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

(2720-2-3)

Podróże Guliwera, w układzie dla młodzieży z 8 rycinami, przez Jonatana Swifta. Karton. 1 złr. 20 ct., opr. 1 złr. 30 ct.

Przegląd młodości czyli **Robinson polski** dla młodzieży, przez Adolfa Dygaszkiego, z 6 rycinami Stanisława Wolskiego. Karton. 1 złr. 50 ct., ozdob. oprawy 2 złr. 50 ct.

Różne ścieżki, powieść dla dorastających paniem, przez Teresę Jadwigę, z ryciną. Karton. 1 złr. 20 ct., opr. 1 złr. 30 ct.

Ulicznik, powieść dla młodzieży, przez A. Gennevray, z 5 rycinami. Karton. 1 złr. 20 ct., opr. 1 złr. 30 ct.

Dzieło uwiecznione przez Akademię francuską. **Księżniczka**, powieść uwieczniona nęgodą konkursową przez Zofię Urbanowską. 2 złr. 40 ct., ozd. opr. 3 złr. 20 ct.

Dwie siostry, opowiadanie z życia młodych dziewcząt. 2 złr. 20 ct., ozd. opr. 3 złr.

Kwiaty rodzinne, wybór poezji polskiej, ułożony przez Narzędy Żmichowskiej 1 złr.

80 ent., w ozd. opr. 2 złr. 80 ent., oprawne ze złoceniem brzegami 3 złr.

Kobieta w poezji polskiej. Głosy poetów o kobiecie przez autora Antologii polskiej, z 8 rysunkami E. Andrieu, w ozdobnej oprawie, brzegi złoczone 6 złr.

Na Przeciecz, wrażenia i obrazy z Tatr, ozdob. one 135 rycinami w tekście, przez St. Witkiewicza 4 złr. 80 ent., w ozdobnej oprawie 6 złr. 60 ent.

Wizerunki książek i królów polskich z 39 rycinami Pillatego oraz inicjałami Cz. Jankowskiego, wydanie ozdobne na wytwornym papierze. 7 złr. 20 ent., w bogatej oprawie, brzegi złoczone 9 złr. 60 ent.

Pan Tadeusz, Adama Mickiewicza, wydanie miniaturkowe z portretem autora w wykwintnej oprawie, 2 złr. 60 ent.

Wybór poezji Maryi Konopnickiej, w wydaniu miniaturkowym, w ozdobnej oprawie, brzegi złoczone, 2 złr. 40 ent.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

na 1500 (33ci rok istnienia), najbardziej rozpowszechniona (800 egzemplarzy) i najobszerniejsza ilustrowana polska (8 arkuszy druku oraz okładka w każdym numerze).

Jedynym w takich rozmiarach organ literackim, poświęconym zobrażeniu „hłwi bieżącej” całego świata oraz artystycznemu odtwarzaniu dzieł sztuki polskiej i obcej, przygotował cały szereg utworów celniejszych pisarzy i artystów.

Warunki prenumeraty: w Krakowie: kwartalnie 3 złr. 80 ent., z przesyłką na prowincję 4 złr.

Prospekty i numery okazowe, zarówno jak i katalogi książek, na żądanie przesyła się bezpłatnie.

Adres: Księgarnia G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie.

Przyjmuje się prenumeratę na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

HANDEL EDWARDA FUCHSA

W KRAKOWIE,

poleca swój skład **towarów kolonialnych**, **win węgierskich**, **anstryackich**, **reńskich**, **francuskich**, oraz oryginalnych **szampańskich**, **likierów holenderskich**, **koniaków**, **rumów i araków**, **wódek prawdziwych gdańskich i łanckich**, **serów krajowych i zagranicznych**, **kawioru astrachańskiego**, **marynat** i wszelkich w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących przedmiotów,

PO CENACH BARDZO UMIARKOWANYCH.

PIWO PILZNEŃSKIE

(2724 2 2)

z browaru mieszczańskiego.

Dla uniknięcia fałszerstw

wymagać zaparowania jak obok na każdym pudełku



NIEOMYLNÝ SRODEK

dla szybkiego uleczenia KATARU,

IRRITACJI PIERSIOWYCH, CHOROBU GARDŁA I BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WISLINI i Ko, 31, ulica Sekwany.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. (2560-3-16)

GEORG MAENDEL, kawiarnia,

ROTHENTHURMSTRASSE-LUGCKE w WIEDNIU.

Sprowadzam tylko prawdziwe, wyborne i odesłane gatunki francuskich

koniaków dla cierpiących na żołądek

od słynnej firmy Rivière Gardrat & Co. w Cognac, wprost z Cognac dowiozionych, mianow:

1797 Vieille Champ., Réserve 1 litr 90 — 1 1/2 litra 10 — kieliszek 75 ct.

1811 VSOP Extra Fine grande Champ. 12 — 15 — 750 — 55

1827 VOP Extra Fine grande Champ. 12 — 15 — 750 — 55

1834 Optima extra Fine Champagne 11 — 15 — 550 — 45

1844 Grande Fine Champagne 10 — 15 — 550 — 45

1852 Fine Champagne **** 8 — 15 — 450 — 35

1854 Fine Champagne *** 7 — 15 — 350 — 30

1868 Fine Champagne ** 6 — 15 — 350 — 30

1869 Fine Champagne * 5 — 15 — 250 — 24

1874 Cognac Vieux Extra 4 — 15 — 250 — 24

Wedle lekarskiej opinii najlepiej polecony dla cierpiących.

Najlepsza herbata karawanowa 1/2 kilo 5 złr., wprost dowioziona 1/2 kilo 2 złr. 50.

Stara prawdziwa syrmjska śliwownia z 1834 roku 1 litr 2 złr., 1/2 litra 1 złr.

Szczególnie stary odesłany JAMAICA RUM 1 litr 4 złr., 1/2 litra 2 złr.

Za prawdziwy towar przyjmuję zupełną porękę.

Zamówienia z prowincji będą punktualnie wykonane. Odprowadzającym zniżka (2426-7-10)

RACYONALNE PODKUCIE KOPYT I RACIE.

Patent. podkucia racie wołów na lato i zimą

dla ciężkich i lekkich ras bydła rogatego.

Patent. kopyta konie zmiennymi rączkami.

Kopyta dla koni roboczych i powozowych. Żelazowa do po'owa 1/2, jazdy konnej i wysięgowej. Patent. kopyta z podszewkami gumowymi, z wkładkami sznurkowymi i t. p. Żelazowa pantoflowa, żelazowa do żna, gwoździe do podków i racie, ocele żelazne i stalowe, przepięsne ocele wołowe, patent. H. ocele, patent. ocele z gumowym wkładem. (2561 5-10)

Ceniki, kolumny kopyt darmo i odpłatnie.

M. Hanns Söhne w Wiedniu,

I., Strauchgasse 2.

P. HILZER,

c. i k. nadwór. odlewacz dzwonów

w Wiener-Neustadt,

poleca się dla dostawy dzwonów harmonijnego i melodyjnego dzwonienia, wszelkiej wielkości i rodzaju dzwiku. — Poręczenie za oznaczony dzwiku, czyste strojenie i najlepszy metal. Zestawienie dzwonów z kutego żelaza lub drzewa.

Szybkie wykonanie, najtańsze ceny, korzystne warunki zapłaty. Firma założona 1838 r.

Dotychczas dostawił 4824 dzwonów, ważących 1,305,100 kilogramów.

Odnaczący: złoty krzyżem zasługi z koroną. Wystawiał dzwony tylko na największych wystawach i odznaczony został 3 dyplomami honorowymi i pierwszemi nagrodami. Na żądanie przesyła darmo spis wszystkich dostarczonych dzwonów. — Harmonijne dzwony do zakrystyj i ołtarzów.

Dla Galicyi dostarczył 145 większych dzwonów, ważących 950 centnarów. (730-10 10)

Poradnik gospodarski

pismo tygodniowe, poświęcone sprawom rolnictwa postępowego wedle dzisiejszych wymagań, a do zrozumienia łatwe każdemu.

Organ kółek włościańsko-rolniczych w W. Ks. Poznańskim — wychodzi w Poznaniu pod redakcją A. Brounsforda.</

CUKIERNIA

pod firmą A. MASEOWSKI w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 11, istniejąca w tym samym lokalu od r. 1804, poleca: ciasta codziennie świeże, cukry deserowe, czekoladki, karmelki, pianki i owoce marcepanowe na drzewko, herbatniki itp. Przyjmuje zamówienia na torty, strucle, babki i baumkucheny, które wykonuje najpункtualniej w miejscu i na prowincję. Cognac francuski, Malaga, Madeira, Sherry, tudzież wódki krajowe i zagraniczne. (2727-23)

MOŻE MIEĆ ROSOŁ SMACZNY

Ekstrakt do rosółu. HORS CONCOURS na wystawie powszechnej w PARYŻU 1889 (właściciel fabryki był członkiem Jury rozdania nagród) Do nabycia we wszystkich handlach korzennych.

Skład fabryczny
Gebrüder Mayer
w Wiedniu,
I. Maximilianstr. 13.
(2336 4)

Złota Księga Szlachty Polskiej.

Rocznik XIV-ty wyszedł z druku i został rozszlany abonentom. Otwiera się przedpłatą na rocznik XV. Cena pojedynczego egzempl. 10 m (6 rubli, 6 złr.). Uprasza się o jak najwcześniejsze zgłoszenia się rodzin, przagnących być pomieszczeni w XV-ym roczniku. (2759-2 10)
Blizszych szczegółów udzieli i wyłącznie przyjmie przedpłatę Teodor Zychliński, senior.
Poznań, św. Marcina 21, I.

CO DOPERO WYSZEDŁ:
KSIĘDZA KNEIPPA
Kalendarz Zdrowia
na rok 1892 r.

Cena 30 cent., z przesyłką 40 cent.
Należytość nadsyłać pod adresem:
Księgarnia Katolicka w Poznaniu.
Rocznik I. 1891 r. jest także jeszcze do nabycia za t.ż. cenę — Podług tych kalendarzy może się każdy sam leczyć. (2640 4-10)

Jeżeli potrzebuję ogłaszać w dziennikach krajowych lub zagranicznych, to zawsze uskuteczniłam to najtaniej przez
(2607 44-)

Centralne Biuro ogłoszeń
we Lwowie, ul. Kopernika 1. 11.

NA ZIME! ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.
Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera** w Krakowie. (2484-13-)
Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincję o 10 centów więcej.

Specjalność dotąd u nas nieznaną
kawior carski
całkiem świeży, z Kaspiskiego morza, zupełnie niesolony, dotąd tylko na carski Dwór i najwyższej arystokracji w Petersburgu i Moskwie dostarczany — smak równy najlepszym ostrygom ostendzkim — nadszedł po raz pierwszy do handlu Łakoci i Win
Ant. Hawelki w Krakowie.
Tenże handel poleca na nadchodzące święta:

Ryby morskie świeże, Turbot, Soles, Homary i Ostrygi Ostendzkie.
Ryby krajowe świeże, wędzone i różne marynaty. (2722 2 4)
Dziczyznę i Zwierzynę świeżą.
Pasztety Strasburskie i z dziczyzny.
Owoce Tyrolskie i Włoskie oraz różne Bakalia.

Bardzo obfity wybór modnych wachlarzy

Na zamówienie przesyłka do wyboru.
Po załatwieniu tanio cenowo.
posiada fabryka wachlarzy
Jos. Wertheimer
w Wiedniu, I. Opernring Nr. 7.
Illustr. cenniki darmo. (2029 12 12)

Trwałe. Rzetelne. Tanie.
(2223 12 14)
Fabryka rękawiczek p. f. JOSEF REPPER.
Wien, VII. Kirchengasse 26, półpiętrze (obok kościoła Marienhilf).
poleca na **BOŻE NARODZENIE.**
Rękawiczki damskie i męskie gładkie lub szwedzkie, na 2, 3 lub 4 guziczki wzięty od złr. — 60
Rękawiczki modne wyszywane na 2, 3 lub 6 guziczków lub spinki wzięty od złr. 1-20
Rękawiczki modne sztywniane z psiej skóry, na guziczki lub spinki wzięty od złr. — 95
Rękawiczki gładkie lub sportowe, aksamitowe lub szwedzkie, od 5 do 10 guziczków wzięty od złr. 150
sprzedaż częściowa na parę.
Illustrowany cennik darmo i oplatnie.

NA ŚWIĘTA.
Podarunki na Gwiazdkę
DEKORACJE NA DRZEWKO
w najbogatszym wyborze
poleca
magazyn **W. KRZYSZTOFOWICZA** w Krakowie,
Rynek L. 37. (2749-5-6)
Ceny najprzystępniejsze.
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.
CZESKA AGENCJA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26. (2537-78-)

Ocele H na kopyta (patent Neuss)
jedynie praktyczne na gładkie drogi.
Zawsze ostre!! Złe stąpnienie niemożliwe!!
Cenniki z mnóstwem świadectw darmo i oplatnie. — Posiadacz patentu i jedyni fabrykanci. (2113 12-23)
Leonhard & Co., Berlin NW, 3 Schiffbauerdamm 3.

Nowy ludowy środek pożyw.!
Kathreiner Kneippa kawa słodowa (słod ze smakiem kawy)
z przymieszką do polowy z kawy z ziarnek nie daje bezwzględnie rozpoznać przymieszania i jest czysto pitna
bardzo smaczna, niezrównany środkiem pożywczym i leczniczym dla niedokrwionych, bledniczych, cierpiących na żołądek i nerwy, kobiet, dzieci itp.
Niesprzedaje się nigdy otwarto, tylko w białych paczkach z niebieskim drukiem i z obok umieszczonym znakiem ochronnym.
Franz Kathreiner's Nachfolger, München — Wien.
Składy w Krakowie mają: Roman Drobner, M. Fromowicz, Franciszek Lenert, Salomon Landsberger, M. Sperling. — Zastępca: Salomon Singer. (2410 8-14)

Każdy własnym młynarzem!
Najnowsze młyny ręczne i kieratowe dostarczają najdelikatniejszej młki, kaszy, otrąb lub młki szirotowej, są tanie do ruchu, mogą być przez każdego kierowane i są tanie pod względem ceny nabycia. Ilustrowane prospekt i próby młwa na żądanie darmo i oplatnie.
AUGUST KOLB.
fabryka machin rolniczych, pomp i prali
w Wiedniu, Währing (XVIII B.)
Anastasio Grün-Gasse Nr. 30.
UWAGA. Rzetelni agent i odprędzający będą przyjęci. (2443 8-13)

Bracia M. Iscovitsch
POSIADACZE KILKU MEDALI i SKŁADÓW we WSZYSTKICH STOLICACH w EUROPIE.
Główny skład dla Galicji:
Rynek gł. w Krakowie, Rynek gł. Nr. 12. Nr. 12.
Nowy i największy zakład ubiorów,
polecają Szanownej Publiczności ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci z poręcznych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.
Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty. (2597-9-12)
Bracia M. Iscovitsch.
Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.
Główny skład dla Rumunii w Bukareszcie „Chevalier de Mode“ Strada Covaci No 2 u. 9. „Bazar de Roumanie“ Strada Selari No 7. — Składy w kilku głównych miastach itd. — Główny skład dla Serbii w Belgradzie „Palais Royal“ Fürst Michael Strasse No 6, „Bazar de France“. — Składy tylko w Kragujevatz i Požarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.

„ŚWIAT“

DWUTYGODNIK ILLUSTROWANY
wychodzić będzie w roku przyszłym, jako piątym swojego istnienia, w tymże samym układzie i formie, w nowej okładce, przy współprawnictwie najwybitniejszych sił literackich i artystycznych polskich, z dwoma dodatkami w formie książkowym przy każdym zeszytzie i czterema dodatkami rycinowymi w ciągu roku.
Nadto prócz dawniejszych działów, poświęconych literaturze, historii, nauce i sztuce, znajdą czytelnicy w „Świecie“ nowe działy: polityczny oraz spraw społecznych i bieżących, tak krajowych jak zagranicznych. W ciągu roku wprowadzony będzie także dział mód w rysunkach i z odpowiednimi opisami.
W dziale artystycznym pomieszczać będzie „Świat“ obrazy i rysunki z treścią odnoszącą się do dawnych i świeższych dzieł ojczyźnych.

Premium nadzwyczajne dla rocznych prenumeratorów „Świata“.

Abonenci, którzy wprost w administracji naszej (bez żadnego pośrednictwa) zaprenumerują „Świat“ na rok jeden, opłacając całoroczną prenumeratę z góry i nadsyłając 50 centów na przesyłkę i opakowanie, otrzymają rysunek oryginalny jednego z artystów polskich, wartością przenoszący cenę prenumeracyjną. (2664-2-4)

Prenumerata na „Świat“ wynosi:
rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr.

Redakcja i Administracja „Świata“: Kraków, ulica Floryańska 40.

Skład towarów żelaznych i norymberskich

POD FIRMĄ
EMANUEL TILLES
w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. 36 (we własnym domu).
poleca swoje zapasy towarów, jakoto:
Noże, widelce, tyłki z różnego metalu, scyzoryki, korkociągi, nożyczki i brzytwy. Wagi balansowe, kuchenne i deymalne. Przyrządy i narzędzia kuchenne, żelazne i blaszane emaliowane. Samowary turskie, tace, ceraty. Narzędzia rzemieślnicze, zanki, kłódki, okucia i t. p. Główny skład kas ogniotrwałych. Piec żelazny, tace przed piec, żółta, umywalnie i wieszadła. (2781-2 10)
CENY NAJUMIARKOWANIEJSZE I STAŁE.

WIELKI KRACH!

Nowy Jork i Londyn nie pozostały bez wpływu także na europejski stały ład a wielka fabryka towarów srebrnych widziała się spowodowaną do rozdawania całego zapasu za bardzo małym wynagrodzeniem sił roboczych. Upoważniony zostałem do wykonania tego zlecenia.

Daruję
więc każdemu, bogatemu czy biednemu, następujące przedmioty tylko za wynagrodzeniem 6 złr. 60 cent.

- 6 bardzo pięknych noży stołowych z prawdziwym angielskim ostrzem,
- 6 amerykańskich widelców z patentowanego srebra z jednej sztuki,
- 6 amerykańskich łyżek z patentowanego srebra,
- 12 amerykańskich łyżeczek z patentowanego srebra,
- 1 amerykańską patentowaną chochelkę z patentowanego srebra,
- 1 amerykańską patentowaną chochelkę z patentowanego srebra,
- 6 angielskich podstawek Victoria,
- 2 wspaniałe lichtarze stołowe,
- 1 sitko do herbaty,
- 1 bardzo piękna sygnietka do enkru.

42 sztuk razem.
Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie 42 kosztowały dawniej przeszło 40 zł., obecnie zaś za ledwie 6 złr. 60 cent. Amerykańskie patentowane srebro jest zupełnie białym metalem, zachowującym połysk srebra przez 25 lat, za co się poręcza. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest

żadnym oszustwem
jest okoliczność, iż zobowiązuje się niniejszem publicznie do zwrocenia każdemu pieniędzy bez trudności, jeżeli towar będzie nieodpowiedni. Każdy powinien korzystać z tej sposobności do sprawienia sobie tego wspaniałego garnituru.

Rzyska tylko za załóżka pocztową lub za gotówkę
Szczególniej polecić można potrzebny do tego proszek do czyszczenia, pudełko z opisem użycia 15 cent.

P. PERLBERG'S AGENTUR der vereinen. amerik. Patent-Silberwaaren-Fabrik, Wien, II., Rembrandtstrasse Nr. 33.

Wyciąg z podziękowań:
Ponieważ jestem zadowolony z garnituru, przeto zamawiam ponownie następujące rzeczy. St. Ullrich w Tyrolu, 1 października 1891 r. Antoni Santifaller, rzeźbiarz.
Z przesyłki Pańskiej byłam bardzo zadowolony i proszę ponownie o tożsamo, jakoteż następnych towarów. (2402-5-6)
Oberndorf, 18 listopada 1891 r. Teresa Stelzer.

PROB. KNEIPPA

oryginal. czysto-liniana trykotowa bielizna zdrowotna.

Towar zimowy.
Jednakże ciepło, bardzo przyjemne wrażenie.
Pierwsza austr. mechan. fabryka towarów białych i trykotów
L. KAPFERER & Co.
w Wiedniu, XVII, Ottakringerstr. 20.

GŁÓWNE SKŁADY MAJA:
w Krakowie J. Ad. Rudolf, Henryk Recht, F. A. Grigar;
w Wieliczce J. Silbiger;
w Bochni H. Hasenlauf;
w Jarosławiu Otton Förster & Co.;
w Tarnowie Lotti Mayer;
w Jasie T. W. Bragiewicz;
w Białym R. J. Antes;
w Żywcu S. Królikowski;
w Nowym Sączu O. Förster i Syn;
w Sanoku J. Barański. (2591-3-12)

Tylko prawdziwa, jeżeli BIELIZNA ma podpis Ks. Proboszcza.

Ważne dla wszystkich.

Osiadłem w Wiedniu i otworzyłem: **Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wystawowe (Versandgeschäft)** dla Galicji i Bukowiny. Przyjmuję zamówienia na wszelkie artykuły z każdej galeji, i wysyłam natychmiast po żądaniu lub koleją za załóżką. Zakupując tutaj na miejscu u fabrykantów, mogę każdego artykułu dostarczyć taniej, jak inne firmy w miastach i miasteczkach. Udzielam informacji w każdym kierunku przemysłu. Proszę pisać po polsku, po rusku lub po niemiecku.
Albin Krajewski w Wiedniu, I., Opernring Nr. 7.

Poleca: **Najpraktyczniejsze podarunki** gospodarskie
na święta Bożego Narodzenia i Nowy rok.
Kasy żelazne i rzeczywiście ogniotrwałe po złr. 65, 78, 100, 120, 135 aż do 300 złr.
Maszyny do prania, praktyczne, po 28 i 32 złr.
Maszyny do szycia „Singer“ najlepsze 30 złr.
Srebro stołowe: 12 łyżek, 12 noży, 12 widelców 45 złr.
Fortepiana najlep. konstrukcji, nowe 400 złr.
Bielizna damska i męska po różnych cenach.
Dekoracje na drzewka Bożego Narodzenia, w partach po 2, 3, 4, 5 i 6 złr.
Latarnie stażenne, silne i praktyczne, na naftę lub oliwę, sztuka po złr. 1, 140, 170 i 2.
Przy zamówieniu uprasza o pewną kwotę jako zadatek. (2681 5-10)

Najlepsze i najtańsze harmonijki
tylko we fabryce harmonijek p. f.
O. Lederhofer w PRADZE, ulica Spalona Nr. 23.
Cenniki darmo. (2342 10)

Friedricha
MOTOR PAROWY o sile 2-16 koni.
Uznany jako najlepszy motor dla drobnego przemysłu i elektr. zakładów.
Wolne od koncesji, nie ek-plodujące kotły rurowe-karlowe i małe.
MACHINY PAROWE.
C. k. wył. upr. fabryka machin
Friedrich & Jaffe's Nachf.
w Wiedniu, III, Hauptstr. 100.
Prospekta bezpłatnie. (2339 21 21)

Brüder Placht
(nie Gebrüder)
pierwsza i największa fabryka strun i instrumentów muzycznych
w **Schönbach** pod **Eger** w **Czechach**.
Najtańsze źródło sprowadzania wszelkich instrumentów muzycznych, strun itp., za poręczeniem. (2575-8 10)
3000 skrzypiec zawsze na składzie.
Cenniki darmo i oplatnie.

Fin de Siècle

Fabryka wachlarzy
S. WEISZ.
TELEFON 4043.
SPRZEDAŻ CZĘŚCIOWA:
Wien, I., Kärntnerstr. 42.
Senzacyjne nowości wyborowych wachlarzy fantazyjnych i z piór. — Szczegółności: wachlarze z piór strusich, orlich, sowych, dropich itp.
Montowania i reparacje najstaranniej będą wykonane. (2701 6 6)
Hurtownie: VI., Bürgerspitalgasse 21.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
KSIEGARNI
Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie.

Czajkowski Michał. Stefan Czarniecki, powieść historyczna, wydanie nowe . . . zlr. 1-50

Gadon L. Książę Adam Czartoryski podczas powstania listopadowego, przyczynek do charakterystyki, oparty na własnych jego pismach, z 3 portretami . . . 1 80

Jełowicki Aleksander. — Moje wspomnienia, wydanie trzecie . . . 1 80

Kalinka Waleryan X. — Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta, wydanie 2gie w 2ch tomach . . . 3 60

Popiel Paweł. Powstanie i upadek Konstytucji 3go Maja, według dokumentów oryginalnych, z podobizną pisma Stanisława Augusta do Szczepańskiego Potockiego . . . 1—

Smolikowski Paweł X. — Historia Zgromadzenia Stanowczych w Warszawie, podług źródeł rękopiśmiennych, tom I, z portretem Bohdana Jasińskiego . . . 2 50

Szajnocha Karol. O królach i bohaterach polskich, opowiadanie z dzieł Szajnochy . . . 1—

TREŚĆ: Bolesław Chrobry. — Św. Kinga. — Władysław Łokietek. — Jadwiga i Jagiełło. — Barbara Radziwiłłówna. — Jan Sobieski.

Zaleski Bohdan. Dzieła pośmiertne, z przedmową Stan. hr. Tarnowskiego, dwa tomy w ozdobnym wydaniu obejmują nigdy przedtem nieogłoszone drukiem dzieła poety . . . 4—
W ozdobnej oprawie . . . 5—
(2660-6 6)

Lustro weneckie (antyk),
Szale francuskie, Koronki angielskie dawne — są do sprzedania w Rynku głównym pod Nr. 23, na drugim piętrze — Oglądać można codziennie od godziny 11—12. (2614-10)

BOL ZEBOW
każdy i najsiłniejszy usuwa natychmiast i na zawsze słynny „LITON“, gdy jeden inny środek nie pomoże. Flakon 40 i 60 ct. u p. K. Stockmanna, apt. w KRAKOWIE. (141-15-15)

Emskie pastylki
w plombowanych pudełkach wytwarzane z prawdziwych soli naszych źródeł, są używanym środkiem w kaszlu, ohyppie, zaflegmieniu, osłabieniu żołądka i nieregularnym trawieniu. (2219-5 14)

Emser Victoriaquelle.
Do nabycia w Krakowie w aptece p. Trautwieskiego spadkobierców, u Stanisława Fein-tucha, J. Goldwassera.
König Wilhelms-Felsen Quellen, Ems.

Samopomoc,
wierny poradnik dla osób starych i młodych, uczących się osłabieniami wskutek przykrych przyzwyczajenia młodzieńczego. Powinien czytać także każdy cierpiący na nerwowość, bicie serca, utrudnione trawienie, hemoroidy, gdyż rzetelne pouczenie pomaga rocznie wielu tyścom do zdrowia i siły. Za otrzymaniem 1 zlr. wysyła Dr. med. L. Ernst w Wiedniu E. Gluckstrasse 11, w zamkniętej kopercie. Książka ta jest do nabycia w języku niemieckim i francuskim. (2714 16 50)

Odnaczone na wystawach powszechnych w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.

Na spłaty fortepiana dla Wiednia i prowincyi.

Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie, tudzież pianina z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu, zlr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od zlr. 280 do 350 zlr. Pianina od zlr. 350 do 600 zlr.
Skład fortepianów i zakład wypożyczania
A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.
(2295-63-100)

Wyciąg olejku do uszów

e. k. sekundaryusza Dr. Schipka uznany za szczerze i prawdziwie lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej gdyż leczy wszelką głuchotę (nie z urzędzenia) szum w uszach, strzykanie i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 zlr. 50 ct. w aptekach Wiktora Redyka w Krakowie; Dra Karola Mikolascha w Wiedniu; Zygmunta Ruckera spadkobierców we Lwowie; Willibalda Bełdowicza w Czerniowcach; Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie; Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; Adolfa Bella w Stanisławowie; Leona Gierstera, Wojciecha Komorowskiego w Brzynie; Karola Maczocha w Samborze; Adama Krzyżanowskiego w Brohobyczu; Edwarda Mahanego w Tarnopolu; H. Grünspanna w Brodach; Plebana Stefana 8, Twedy Mariahilferstrasse 106 w Wiedniu. Tylko prawdziwy, jeżeli flaszeczki mają wyciętny napis: „K. K. Secundär-Arzt Dr. Schipka, Wien.“ Za poprzednim otrzymaniem 1 zlr. 70 cent. opłatna wysyłka do całej Austrii-Węgier. (2474-8-24)

Blookera Cacao holland.
najlepsza marka, fabrykanci J. & C. Blooker w Amsterdamie (w Holandyi).
Prawdziwy za poręczeniem jest do nabycia we wszystkich znanych handlach towarów kolonialnych i łakoci.
Główne zastępstwo i skład dla Austrii-Węgier ma G. A. Ihle w Wiedniu, I., Kohlmarkt 4.
(2659 4 12)

WILHELM FENZ
w Krakowie
stałą wystawę na I. piętrze
i poleca ją łaskawym względem.
JAKO NOWOŚĆ:
Mebelki pieprzowe i bambusowe.
Parawany i hafty japońskie.
Zabawki i lalki.
Świeczki i ozdoby na drzewko.
Łamigłówki i konie.
Karty. Herbaty.
Kalosze rosyjskie.
Spis towarów na żądanie opłatnie.
Ceny wyjątkowo niskie. (2721-4)

Wierwszy krajowy Zakład Fotolechniczny Trzemeskiego we Lwowie
przy ul. Trzeciego Maja 1.2.
wykonuje
fotocyklograficzne
płyty.
autotypie.
fotolitografie.
fotodruki.
Pobyt honorowy an. studentów
teplizna i łazienka.
(2760 3)

Vins fins de champagne
STAREGO I SŁYNNEGO DOMU (2718 2 10)
Aubertin & Co. (Chalons-sur-Marne).
Skład w Krakowie ma p. G. Lazar.

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE
bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszty ruchu.
OTTO NOWY MOTOR GAZOWY
stojący i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy o sile 1/2 do 100 koni.
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.
(1493 277)

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starości, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest
Dr. Fryd. Lengiela Balsam brzożowy
dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzożowy Dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny ces. rosyjskiego ministerium, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i prof. Fyfełch w Londynie i w i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się zapomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodością i świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegły i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezmurną gładkość, świeży i ożywiony kolor. Cena Balsamu brzożowego zlr. 1-50 za dzbanuszek.
Rece, które po użyciu Balsamu brzożowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwują się nadal zapomocą **DR. LENGIELA OPO-CRENE** słoik 60 ct. i **DR. LENGIELA AXDEA BENZOE** za sztukę 60 ct. i 35 ct.
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we LWOWIE u Z. Ruckera, w KRAKOWIE u Wiktora Redyka aptek., w CZERNIOWCACH u Golichowskiego nast. Mahl aptek., w TARNOWIE u Maurycego Adlera, w BIELSKU u Alfr. Blumenthala i w droguerni A. Haas. (2228-12-)

Włodzimierz C. Angelus
(dawniej: F. BRUNO HAHN)
w Krakowie, ul. Grodzka 1. 2,
poleca:
Nowe, patentowane, bardzo trwałe listwy do sukien damskich, podszewki, organiny, muszlin i guziki;
REKAWICZKI NICIANE I JEDWABNE;
Parasole, parasolki, kreski i weloniki;
Jedwabie kordonkowe do wyszywania sukien; (2323 37-)

NAJLEPSZE CUKIERKI
przeciw kaszlowi i chrypcie.
odznaczone (2652-6 6)
na wystawach higienicznych
MIODOWE-ZIOŁOWE,
wyrabiane na sposób Leliwa w Warszawie, mam zaszczyt polecić Szan. Publiczności.
ANTONI NOWIŃSKI.
Fabryka cukrów deserowych
w Krakowie, ul. Bracka 1. 5.

Fabryka smażonych holenderskich likierów.
SKŁAD FABRYCZNY
W WIEDNIU,
1, Kohlmarkt Nr. 4.
Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przy czem wyraża się uwagę, iż tylko holenderskie likiery wywózki z fabryki, która posiada w tym wzgl. Amsterdamu nieposiadają, tylko ani w Austrii Węgier, ani gdzie indziej.
Kół. niedzielniki nadworny dostawca i wien. inżynier nadworny dworowy
WILHELM FOCKINK
firma założona 1870.
Jedyna fabryka w Amsterdamie.
(2702-2)

Owoce południowe.
J. Treusch, Fiume,
główny zastępca domu
Vasta & Guerrera w Catani,
rozsyła opłatnie za zaliczką:
1 pacz. poczt. 36 wyborowych cytryn zlr. 1-60
1 " " 27 wyb. słod. pomarańcz " 1-60
1 " " 48 " Paterno mandarynek " 2-20
1 " " 36/40 " mandarynek Giganti " 2-40
1 " " ok. 3 kł. śwież. karczochów " 2-50
Scamp. smażone (morskie raki) od 2 kł. po cenie targowej, wszystkie gatunki suchych owoców połud. w najlep. gatunku i najtaniej. (2667-8 12)

Nakładem litografii M. SALBA w Krakowie
WYSZEDŁ
Kalendarz Tatrzański
na rok 1892,
chromo-litografowany, z widokiem pasma Tatrze Zawratu, doliny Kościeliskiej i Morskiego oka.
Kalendarz ten będzie dla wielu miłym wspomnieniem przyjemnie spędzonych chwil w górach naszych i ozdobą każdego salonu. — Cena egzemplarza 55 ct., z przesyłką pocztową opłatnie 1 zł. Przy zakupie 10 egzemplarzy 25% rabat, nad 40 egzempl. 30% rabat. Przesyłki tylko za zaliczką albo nadaniem należności. (2600 5-10)
Litografia M. Salba w Krakowie.

OBWIESZCZENIE.
Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż w myśl uchwały Wydziału Wielkiego z dnia 21go kwietnia 1884 roku **biura Kasy Oszczędności z wyjątkiem Oddziału zastawniczego** będą, jak w latach poprzednich, tak i w tym roku — w dniach **29, 30 i 31 grudnia b. r. zamknięte** dla Publiczności — a to celem uzyskania spokojnego czasu na zamknięcie ksiąg i przeprowadzenie należytej, oraz gruntownej kontroli.
Procenta od wkładek, za ubiegłe półrocze przypadające, wypłacane będą od dnia 16 do 28 grudnia b. r. włącznie.
Kraków, dnia 10 grudnia 1891 r. (2753-2 3)

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa.
SKŁAD GŁÓWNY
kaloszy gumowych rosyjskich
rosyjsko-ameryk. Towarzystwa w Petersburgu
poleca Magazyn
J. ZAPŁATAŁSKIEGO
w KRAKOWIE, Rynek Nr. 36, linia A—B.
Nowość!
Kalosze amerykańskie
damskie i męskie, na klamerkę zapinane — lekkie i niezwykle ciepłe. (2467 10-)
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

PORĘCZENIE PRAWDZIWOŚCI
naszych od 40tu lat pod względem doskonałości i skuteczności
bardzo chlubnie uznanych szczególności:
Dra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów,
najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do konserwowania i czyszczenia zębów i dziąseł, w 1/2 i 1/4 paczkach po 70 i 35 c.
Dra Borchardta aromatyczne mydło ziołowe
najsukuteczniejszy na tak niemiłe piegi, wypryski, pecherzyki, łupież i inne nieczystości skórne, tudzież na kruchą, suchą i żółtą cerę, zarazem doskonałe mydło toaletowe. Zapieczętowana paczka 42 c.
Dra Beringiera olejek na włosy z korzeni
ni złe! dla wzmocnienia i konserwowania włosów na brodzie i głowie. Flaszka 1 zlr.
Profesora **Dra Lindescha** roślinna pomada
łaskawa, pończoty potęk i gibkość włosów i nadaje się zarazem do utrzymania przedziału we włosach, w oryginalnych sztukach po 50 c.
Balsamiczne mydło oliwne odznacza się swem ożywiającem oraz konserwującym działaniem na gibkość i miękkość cery, w paczkach po 35 c.
Braci Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, sztuka po 25 cent., 4 sztuk; w jednej paczce 80 cent. Poleca się szczególnie na chropawą i popękaną skórę i delikatną cerę, osobliwie kobiet i dzieci.
Jedynie sprzedają po powyższych cenach oryg. w Krakowie: pp. W. Redyk aptek., Leon Rosner aptek., F. Sobierajski aptek., K. Wiszniewski apt., Józef Rudnicki; w BIAŁYM: E. Keler apt.; w BRDACH: Wilh. Landesberg apt., H. Grünspan apt.; w BRZEZANACH: B. Faldenhecht; w CZERNIOWCACH: Ign. Schmirch, Schmidt & Fontin, J. Golichowski; w DROHOBYCZU: W. Raczka aptek.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: W. Rohm; w KOLECIE: K. Liden, E. Stencel apt.; A. Sidorowicz apt.; w KOPCZYŃCACH: A. Maki, Reder apt.; w LWOWIE: P. Mikolasch apt., Zyg. Rucker apt., J. Beiser apt., A. Sklepiński apt., Jan Wiewiórski apt., H. Blumenfeld apt.; w MIŁOWCACH: J. Reissner apt.; w NOWYM SĄCZU: W. Fitpek apt.; w OTTINIE: W. Blochki apt.; w PRZEMYŚLU: Ed. Machalski; w RADAUTACH: W. Bedziszewski; w RZESZOWIE: Ign. Schmitt i Spół.; w SOKALU: E. Wysoczański apt.; w STANISŁAWOWIE: Ant. Strzemiecki apt., Albin Amirowicz aptek.; w TARNOPOLU: M. Krzyżanowski apt.; w TARNOWIE: H. Wierzycki, A. Berger; w WIELICZCE: L. Windakiewicz.
Ostrzeżenie! Przed nabywaniem **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów**, ostrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.
Raymond & Co. w Berlinie, o. k. właścicieli przywiejów.

KSIEGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Milkowskiego
w Krakowie
otrzymała co tylko i poleca:
**ALMANACH CATHOLIQUE
DE FRANCE pour 1892.**
Edition grand luxe.
Cena 1 złr. 25 centów.
**Agenda-Buvard
du Bon Marché
pour 1892.**
Cena 1 złr. 12 centów.
Na porcie należy dołączyć 25 cent. tak od
Almanachu jak i od Agendy. (2762-4-6)

Francuzka (nauczycielka)
szuka posady od Nowego roku. Pensja 300 złr.
Wiadomość w Biurze Ludmily z Gidlin-
skich Skowronskiej w Krakowie przy ul.
Krupniczej pod L. 3. (2776-3-4)

Rządca ekonom. w średnim wieku,
mający za sobą długoletnią praktykę
w słynnych gospodarstwach i kilkoletni za-
rząd większego majątku i parowej gorzelni,
poszukuje od Nowego roku lub od 1 kwie-
tnia posady jako rządcy lub ekonom na oso-
bną folwark, na ordynary. W razie potrze-
by żona może się trudnić kobiecym gospodar-
stwem. Łask. oferty uprasza nadsyłać
na ręce Wgo Aulicha, dzierż. dóbr Potok,
poczta Krosno. (2783-1-6)

Zarząd dóbr Górka,
p. Szczurowa, wysła masło desero-
we w 5 kilo paczkach po 5 złr. oplatnie.
(2786-1-3)

Sanie używane, w dobrym stanie, są
do sprzedania (2787-1-3)
W SKŁADZIE POWOZÓW
Feliksa Kaczorowskiego
w Krakowie, ulica Smoleńska Nr. 15.

Jabłka tyrolskie
po najtańszej cenie
poleca HANDEL pod firmą
J. KOSZ
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej.
(2794)

W nowym składzie maki
z młyna parowego bocheńskiego
w Bochni,
w Ryńku, w domu p. Hozera,
zaprowadzono dla wygody Szanow. Publi-
czności sprzedaż maki pszennej po cenach
fabrycznych, od Nr 0 włącznie do Nr 6
we woreczkach jutowych, które gratis do-
dawane będą, po 5, 10, 20 i 50 kilogra-
mów, a maki chlebowej po 50 klg., wo-
reczki będą plombowane i kartkami do-
tyczących numerów zaopatrzone; tudzież
zaprowadzono w tymże składzie sprzedaż
artykułów specjalnych, w ten zakres
wchodzących. (2805-1-)
Bochnia, dnia 15 grudnia 1891 r.

Wysadki chmielowe
prawdziwe zatekie i z Nothaussa, 1000
sztuk po 10 złr., poleca pp. producentom
chmielu na porcie 1892 (2800-1-15)
JAKÓB HELLER,
dom komisowy chmielu założony 1860 w Za-
teczu, we własnym domu Nr. 233-234.

Młodym i starszym
mężczyznom
poleca się ułnisi Dra Hildego c. k. wyl. uprz.
elektryczny przyrząd „Kratophor“ do ujęcia
samemu przeciw
zniszczonemu ustrojowi
nervowemu i seksualnemu.
Można go wygodnie w kieszeni nosić. Odzna-
czony wieli medalami. Patent we wszystkich
państwach. Ilustr. prospektu darmo. W ko-
piercie za markę 10 cent.
Adres: General-Vertretung v. J. Augenfild,
Wien, I. Schulerstrasse 18 (2723-1)

Willa
z ogrodem — tuż za
klasztorem PP. Nor-
bertanek na Zwie-
rzyńcu, po prawej
ręce, w pięknym po-
łożeniu — jest do wy-
dzierżawienia lub do sprzedania każdego czasu
Wiadomość u Rudolfa Gitzellego w Kra-
kowie przy ul. Łobzowskiej Nr. 6. (2690-3-6)

Najlepsze i najtańsze opalenie
przez słynnie znane

regulac. piece do napełniania
firmy (2580-3-4)
R. Geburth,
c. k. nadwornego maszynisty,
Wien, VII., Kaiserstr.
Nr. 71.
Emaliowane piece kaflo-
we, regulacyjne kominki,
kuchnie, przenośne kaflo-
wanie ścian.
Cenniki bezpłatnie.
Zastępcy poszukiwani.

Czciożkami Drukarni „Czasu“

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

„Die Presse“
ist das einzige Blatt, welches seinen Abonnenten
Alles
bietet, nämlich ein zweimal im Tage als Morgen- und Abendsgabe erscheinendes
Politisches Journal
mit Original-Depeschen und Berichten aus allen bedeutenden Städten des In- und
Auslandes, Tagesbericht, Kunst- und Literatur-Feuilleton, informativem ge-
schäftlichen Theil; ferner das belletristische, illustrierte, sich großer Beliebtheit
erfreuende
Familienblatt
„An der schönen blauen Donau“
mit **Musik-Beilage**
weiter eine vollständige, die Zeichnungs- und Restaurantlisten aller in Oesterreich
erlaubten Lese enthaltende
Verlosungs-Zeitung,
der n Redaction auf alle Anfragen von Los- und Werthpapierbesitzern bereitwil-
lige Auskunft erteilt.
Im Roman-Feuilleton der „Presse“ veröffentlichten wir gegenwärtig den Roman
„Mara“ von Jeanne Mairat; hierauf folgt: „Das gestohlene Para-
dise“ von Hugo Klein. Die „Presse“ ist bereit, jedem neu eintretenden direkten
Quartals-Abonnenten als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl
brochirt, gratis zuzusenden: „Schild und Sühne“ von Mrs. Hungerford,
„Fürstin“ von Ludovic Halévy, „Der Roman“ von Georges Ohnet,
„Das Fräulein von Hohenhausen“ von Griffin Castellana Acquaviva,
„Paul Patoff“ von F. Marian Crawford, „Doppelheben“ von Wil-
helm Jensen, „Alma“ von Chr. Reid, „Lady Baby“ von Dora Gerard,
„Im Kampfe des Lebens“ von Albert Delpit, „Truggold“ von
Lorenz Bearbeitung nach dem Englischen von Max von Weissenthurn, „Ver-
lorene Müh“ von Jeanette Mairat, „Ueber die Sonne hinaus“
von Matilde Serrao, „Bellicose“, geschichtlicher Roman von Victor
Wodiczka, „Mukuk“ von Freifrau Bertha v. Suttner.
Sammt allen diesen Beilagen kostet die „Presse“ (2717-1-2)

nicht mehr
als jedes andere grosse Wiener Blatt, nämlich für die Provinz pro Quartal mit
täglich einmaliger Zusendung 7 fl., mit täglich zweimaliger Zusendung 8 fl.
Die Administration der „Presse“,
Wien, IX., Berggasse Nr. 31.
Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Istniejący od roku 1827.
HANDEL WIN I DELIKATESÓW
pod firmą
G. M. GOEBEL I SYNOWIE
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 15,
poleca: Wina węgierskie, Hegyalajskie i Tokajskie wytrawne i maślane. —
Wielki zapas starych wina węgierskich z najslawniejszych lat. — Wina
austriackie, francuskie, szampańskie, hiszpańskie, reńskie i t. p. — Orygin.
Jamaica Rum, Arak, Cognac francuski kuracyjny. — Najlepsze wódki i likiery
krajowe i zagraniczne. — Porter angielski. — Piwo pilzneńskie, oryginal.
piwo bawarskie (Culmbacher).
Wielki skład **Herbaty**, towarów kolonialnych i zawsze świeżych delikatesów
po cenach umiarkowanych. (2799-1-3)

Patentowana kuliasta maszynka do palenia kawy
w wielkości na 3, 5, 8, 10 do 100 kilogramów zawartości.
Prosta, trwała, wygodna. Małe spalowanie palniwa.
Emmericher Maschinenfabrik und Eisengieserei
Emmerich am Rhein.
Przeszło 25,000 sztuk w użyciu. — Pożyteczna i korzystna dla
każdego handlu kornego.
Wielokrotnie najpiękniejszą nagrodą odznaczona, ostatni raz we
wrześniu 1890 r. w Bremie i Wiedniu. (2797-1-)

Mariacelskie
krople żołądkowe
sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem
C. Brady w Kromieryżu (Morawa),
stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie
przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.
Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem
ochronnym i podpisem.
Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.
Składniki są podane.
Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są
do nabycia
w Krakowie w aptekach pp.: L. Rosnera, F. Gralewskiego, P. Krokiewicz, M. Redyka,
F. Sobli-ralskiego, E. Stockmara, K. Wisniewskiego, J. Tranczyńskiego spadek-bierców; w Andry-
chowie u apt. A. Mironowicza; w Bochni u apt. M. Gatty; w Chrzanowie u apt.
Sporzyszt; w Dobczycach u apt. J. Bulińskiego; w Geyrowie u apt. J. Kordeckiego;
w Kietach u apt. E. Sokalskiego; w Limanowie u apt. H. A. Zubrzyckiego; w Lipniku u apt.
A. Fuchsa; w Myślenicach u apt. Wł. Gumieńskiego; w Starym Sączu u apt. Maczudzi-
ńskiego; w Nowym Sączu u apt. J. Winiarskiego; w W. Filipka; w Żywcu u apt. L. Graffa;
apt. J. Herdliozki; w Suchy u apt. K. Czernickiego; w Wietliczu u apt. Br. Miczyńskiego;
w Zakopanem u apt. F. Tabeau. (2798-1-43)

Biliński zdroj szczawiowy!
Oddawna uznany zdroj leczniczy na cierpienia nerek, pę-
cherza i żołądka, gościec, niezżyty oskrzeli, hemoroidy itp.
Wyborny napój dyetetyczny.
Składy we wszystkich handlach wód
mineralnych.
[2245-22-22] Zarząd zdrojowy w BILINIE (w Czechach).

KWIZDY
korneuburski proszek pożywczy dla bydła
dla koni, bydła rogatego i owiec.
Od blisko 40 lat z najlepszym skutkiem używany prawie we wszystkich stajniach,
w braku apetytu, złem trawieniu, dla poprawy mleka i pomnożenia
wydatności mleka u krów; wzmacnia znacznie naturalną siłę odporno-
ści zwierząt przeciw zarażeniom wptywom. (651-10-10)
Cena 1/2 pudełka 70 cent., 1/2 pudełka 35 cent.
Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym we wszystkich aptekach i składach
apteki i aptek Austrii i Węgier.
Codzienna rozsyłka pocztowa przez podpisany główny skład.
Franciszek Jan Kwizda.
c. i k. austr. i kr. rum. nadw. dostawca, aptek. obwod. w Korneuburgu p. Wiedniem.

W roku 1878 pisał Dr. G. v. Breunig
w swim artykule:
„Obecnie (1878) niewspomina ani laik, ani le-
karz o wodzie andersdorfskiej. Obecne po-
kolenia prawie jej nieznają mimo wyższej ceny
piją wodę gieschuberską, selterską, jak przed-
tem andersdorfską, lub na lekarskie pole-
cenie otąd górną gieschuberską jeżeli nie
emską Krühnen lub inną podobną. A jednak
woda andersdorfska nie straciła nic ze swych
znakomitych lekarskich przymiotów i skutków,
do kąpieli zaś andersdorfskich można się od cza-
su komu ikacyi kolejowej ładniej i wygodniej
dostać.“
Główny skład dla Krakowa w aptece K.
Wisniewskiego. (1525-13-)

ZAKŁAD GIMNASTYKI
SALONOWEJ, HIGIENICZNEJ, ORTOPEDI
w Krakowie,
ul. Stolarska L. 15, I. piętro,
przyjmuje uczniów obojga płci, róż-
nego wieku, — na lekcje zbiorowe
i osobne. (2639-1-5)
Aleksander WEISS,
kierownik zakładu.

Nowość na gwiazdkę!
Literatura, gra towarzyska. —
Cena 1 złr. 50 cent. — Dostęć można
w księgarniach i w handlach galan-
teryjnych. (2710-5-)

Firma istnieje 36 lat!
Na wilię na drzewko
różne ozdobne
PIERNIKI SALONOWE
w paczkach po 40, 30 i 20 c.
Placek królewski przekładany
1 złr. 60 cent.

Paczka przekładanych pierników
z konfiturą za 50 cent.
Całusków 30 za 25 ct.
W FABRYCE PIERNIKÓW
K. MOLECKIEGO
w KRAKOWIE
przy ulicy Brackiej pod Nr. 5.
(2778-4-5)

Z dniem 2 stycznia 1892 roku
OTWIERAM
kurs przygotowawczy
dla panien zamierzających zdawać
gimnazjalne egzamina klasowe
oraz maturę.
Nauki udzielać będą fachowi pro-
fesorowie gimnazjalni.
Zgłoszenia przyjmuję do 1go sty-
cznia 1892 r. (2805-4-4)
Marya Serwatowska,
właścicielka 8-kl. zakładu nauk.
w Krakowie, ul. Dolnych Młynów 3.

Od 20 lat istniejące kon. przez c. k. Namiestnictwo
Biuro Strężeń Sług
MARYI MIKULSKIEJ
w Krakowie, ul. Gołębia Nr. 16,
poleca każdego czasu, tak w mieście, jako i na
provincję: wielki wybór Bon, Panien służących,
Rządów dóbr, Ekonomów, Ogrodników, Kucha-
rzy, Lokaj, Gospodyn, Kucharek, Pokojowych,
Praczek, Nianiek, Mamek, kosiarzy, ludzi do ro-
bót polnych i innych fachowych ludzi. Na listy
opłacone, z dołączoną marką pocztową, odno-
wiedź odwrotna. (1572-2-)

Do sprzedania
w stadzie w Dębnie, o. p. i stacya ko-
lei Biadolin: 3 ogiery trze-
letnie, 1 czteroletni i 1 watach
czteroletni (doppel-poney). —
Bliższa wiadomość u właściciela. (2708-2-3)

„WYRÓB KRAJOWY.“
Zgęszczony ekstrakt słodowy
okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie
krakowskie,
przyjemny w użyciu środek, zalecany na chro-
niczny kaszel gardłowy i żołądkowy, chroniący
katar płuc i stawów, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece K. Wisniewskiego
w Krakowie i F. Mikulskiego we Lwo-
wie. — Nabyć można we wszystkich aptekach.
Cena stoika 36 cent. (2531-6)

Ekstrakt-orzechowy
do farbowania siwych włosów,
wyna-
lazu
A. Maczyskiego, perfu-
miera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.
Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z
zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej
i najpiękniej farbować można siwe włosy na
kolory: blond, szary, brunatny i czarny; nado-
daje włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy,
tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.
1 flakon ekstraktu orzechowego zł. 3.—
1/2 „ „ „ „ „ „ „ „ 1.50
1 stoik pomady orzechowej „ „ 2.—
1/2 „ „ „ „ „ „ „ 1.—
1 flakon olejku orzechowego zł. 2.—, 1.—
Składy w Krakowie maja: W. Fenzku-
pice, Konstanty Wisniewski aptekarz.
(2337-17-20)

NAJSTARSZA DYSTYLARNIA
wódek, likierów, rumu
oraz
handel towarów kolonialnych
JÓZ. KULCZYŃSKIEGO
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej Nr. 55,
poleca przy nadchodzących świętach:
wyroby własne najlepszych Wódek i Likierów, impor-
towany Rum, Cognac francuski i stary kuracyjny.
Wina węgierskie, austriackie, francuskie i inne zagraniczne;
jakoteż wszelkie towary kolonialne i lakoce, w jaknajlep-
szej jakości i dowolnej ilości, po możliwie umiarkowanych cenach.
Cenniki na żądanie darmo. (2766-3-3)

Zajmująca, na długie zimowe wieczory bardzo po-
trzebna rozrywka. **Zadania łukowe** są praw-
dziwie tylko z „kotwicą“. Cena 35 ct.
Wiele tysięcy rodziców wyraziło się z największymi
pochwałami o **wysokim wychowawczym znaczeniu**
słynnych
kotwicznych skrzynek budowlanych.
Nie masz lepszego i bardziej zajmującego środka
do zajęcia i zabawy nietylko dla dzieci, lecz i dla
dorosłych! Bliższe szczegóły o skrynce budowlanej
i o „zadaniach łukowych“ podane są w **Ślicznie**
ilustrowanym cenniku Richtera, które powinni wszyscy ro-
dzące sprowadzać sobie jak najprędzej od firmy **F. Ad. Richter & Cie**
we Wiedniu, I. ulica Nibelungen 4, ażeby byli w stanie zawczasu wybrać
dla swych dzieci rzeczywiście doskonały upominek na św. Mikołaja lub
na gwiazdkę. — Wszystkie skryнки budowlane bez znaku „kotwicy“ są to
zwyczajne naśladowania, które jako dopełnienie nie mają najmniej-
szej wartości; dlatego należy zawsze żądać i przyjmować (2514-6-6)
tylko **kotwiczne skryнки budowlane Richtera**
którym jak dawniej, tak i teraz żadne inne nie dorównują. Dostęć je można we
wszystkich lepszych handlach zabawkami po cenach od 35 ct. do 5 złr. i wyżej.

Molla proszki Seidlckie.
Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudeł-
ka wydrukowany jest orzeł i firma
A. MOLLA.
Trwały i pewny skutek tych pro-
szków w najpocząwszy cier-
pieniach żołądka i trze-
wów brzusnych, kureczach
żółdka, załgęmienniu, zgadze,
chronicznem zaparciu stol-
ca, w cierpieniach wątroby, za-
stojach krwi oraz hemoroidach
i w najrozmaitszych chorobach
kobiecych, zapewni od wielu
lat tym prozskom obszerne wzięcie
OSTRZEŻENIE.
Falszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zaplęczowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla
Jako weteranie do skutecznego opatrywania gośców, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów
ostłonków i sparaliżowań, bólów głowy, uszów i zębów, jako kompresy we wszystkich skalece-
niach i ranach, zapaleniach i wzdorach. Wewnętrznie z wodą zmieszana, w nagłej słabości,
wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cent.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest
w podpis i znak ochronny Molla.

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.
w Bergen (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek w cierpieniach pierśiowych i płuc: prze-
ciw skrofulom, wysypkom skórny, w chorobach gruczołów, tudzież dla popra-
wienia ogólnego odżywienia wtych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków, jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn. Wieden Tuchlauben.
Uprasza się Szanowną Publiczność wyrażnie żądać preparatów MOLLA i li tylko
te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy mają: w KRAKOWIE F. Sobierajski apt., K. Smieszak i D. Matula apt., K. Wisniewski apt.,
W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., St. Feintuch kup., — w BIAŁYM E. Keler
apt., — w BRODACACH K. Kulak apt., — w GURAHUMOR E. Botetz apt., — w JAROSŁAWIU
J. Wislocki apt., J. R. hm. apt., — w KOLBUSZOWY Y. Fr. Benben apt., — w KOŁOMY J. Jan
Sidorowicz apt., — w LWOwie J. Belser apt., S. Rueter apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipak
apt., Kosterkiewicz wdowa R. Jakubowski apt., w NOWYM TARGU C. La. — w PODGÓRZU
Józ. Skalski apt., — w PRZEMYSLU M. Schwarc apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński apt.,
C. Schuster i Sp., — w SAMBORZE C. Marek apt., — w SOKALU E. Wysocki apt.,
w STANISŁAWOWIE A. Strzemiecki apt., — w TARNOBURZEGU Dr. C. Królowski apt., — w TAR-
NOPOLU F. Jamrógowicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Mulder i Spółka, H. Wierszki,
Fr. Leszczyński, T. Scharff, T. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wronski apt. (2470-50-58)

Dotychczas niezrównany!
W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony
TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW
Wilhelma Maagera w Wiedniu.
Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek żatwego tra-
wienia szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszyst-
kich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie**
całego ustroju, szczególnie pierśi i płuc, przybytek wagi
ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.
Flaszka po 1 złr. jest do nabycia w Wiedniu III/3., Neumarkt Nr. 3,
tutzież prawie
we wszystkich aptekach austr. węgierskiego państwa.
W Krakowie mają na składzie pp. F. Gralewski aptek., Wiktor Redyk
apt., Konstanty Wisniewski apt., Stanisław Feintuch kup., M. Jaworski
dla kup.; w Podgórzu Józef Skalski aptekarz. (2322-7-18)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla zamiejscowych prenumera-
torów: **Cennik składu towarów norymber-**
skich i galanterijnych pod firmą Andrzej Schultz
w Krakowie, Rynek 32.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni Józef Łakociński.